

W powiecie rodzi się coraz mniej dzieci. Będą kasować szkoły?

strona 4



W Mordach będzie jarmark jak za starych, dobrych czasów

strona 7

• Nr indeksu 238228/B/X
• ISSN 1643-2010

Gazeta Bezpłatna

Egzemplarz bezpłatny • Numer 8/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 27 lutego 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

GMINA SKÓRZEC

Ogólnie niezłe zamieszanie

Kilkuset mieszkańców gminy złożyło uwagi do planów rozbudowy zakładu utylizującego padłe zwierzęta. Działacze Konfederacji uważają, że urząd gminy forsuje ten pomysł z uporem godnym lepszej sprawy.

STRONA 3

SIEDLCE

Na razie będą kasować

Ewa Grzegrzółka chce rewolucji w „biletach zerowych" dla seniorów jeżdżących siedleckim MPK. Prezydent odpowiada, że to niemożliwe. Ale daje też nadzieję. Radna poruszyła temat w interpelacji złożonej pod koniec stycznia.

STRONA 5

SIATKÓWKA

KPS Siedlce z rewanżem

To zwycięstwo smakuje podwójnie. W 24. kolejce PLS 1. Ligi KPS Siedlce pokonał na wyjeździe PIERROT Czarnych Radom 3:1, odwracając losy pierwszego spotkania tych zespołów w sezonie.

STRONA 15

SIEDLCE

Wilczek z Siedlec

Maskotka zimowych igrzysk w Sarajewie w 1984 roku, olimpijskie emocje i Siedlce – ta historia naprawdę się wydarzyła. Pluszowy Vučko, symbol tamtej olimpiady, był produkowany w naszym mieście.

STRONA 16

Nasze drogie mieszkania

SIEDLCE

Ceny własnego „M" w Siedlcach rosną. – Jak mamy dostać kredyt? – pytają młodzi wprost.

Jeszcze kilka lat temu Siedlce były postrzegane jako tańsza kontrpropozycja wobec dużych miast.

Dziś ta różnica systematycznie się zaciera. Ceny mieszkań rosną, a wraz z nimi rośnie frustracja mieszkańców, którzy próbują policzyć, czy przy lokalnych zarobkach w ogóle stać ich na własne „M".

W rozmowach coraz częściej pojawia się jedno pytanie: czy to jeszcze normalny rynek, czy już finansowa bariera nie do przejścia dla młodych rodzin?

Aktualne dane rynkowe pokazują, że średnia cena ofertowa mieszkań w Siedlcach oscyluje wokół 9300 zł za metr kwadratowy. W zależności od lokalizacji i standardu ceny przekraczają 10 tys. zł za metr, a najtańsze propozycje zaczynają się od około 6 tys. zł – zwykle przy konieczności remontu.

Przekładając to na liczby: mieszkanie o powierzchni 50 mkw. to dziś wydatek rzędu 460-470 tys. zł.

STRONA 2



FOT. J. MAGDZIAK

Kilka lat temu Siedlce były postrzegane jako tańsza kontrpropozycja wobec dużych miast.

Uwaga!!
do końca czerwca promocyjne ceny na reklamę w wydaniu papierowym gazety!!
reklama@zyciesiedleckie.pl
tel: 795 541 362



Fold
Wszystko dobrze się składa!
25 644 18 00
WWW.FOLD.PL
POLIGRAFIA / OPAKOWANIA / ETYKIETY / REKLAMA / LOGOTYPY / GADŻETY

CHO CEMHURT SIEDLCE

trafica www.trafica.eu
Nowe Opole k/Siedlec
ul. Lipowa 18
tel. 507 018 887
25 631 61 70
MECHANIKA POJAZDOWA
OPONY
ROLNICZE, PRZEMYSŁOWE
CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE, OSOBOWE

eprasa.pl 2cfab894e0

Życie w regionie

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Region

Tragiczny wypadek DK63

20 lutego około godz.8:30 na drodze krajowej 63 w miejscowości Podnieśno (gmina Suchożebry) doszło do groźnego wypadku- zderzyły się czołowo dwa pojazdy osobowe. Jedna osoba nie żyje, druga w ciężkim stanie. Jak informuje mł. asp. Barbara Jastrzębska z Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach, policjanci którzy przybyli na miejsce, stwierdzili, że do wypadku doszło poza terenem zabudowanym, na prostym odcinku drogi. - Kierująca pojazdem marki Hyundai i30 43-letnia mieszkanka powiatu sokołowskiego, jadąc w kierunku Siedlec, z nieustalonych na chwilę obecną przyczyn zjechała na przeciwległy pas ruchu. Następnie doprowadziła do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem Renault Captur, którym kierowała 27-letnia mieszkanka Sokołowa Podlaskiego. W wyniku zdarzenia 43-letnia kierująca Hyundaiem poniosła śmierć na miejscu. Kierująca Renault w stanie ciężkim została przetransportowana do szpitala. ID

Siedlce

Płonęła lakiernia na Brzeskiej

Pożar opanowano, jedna osoba została poszkodowana. Jak informuje kpt. Daniel Czapski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Siedlcach, zgłoszenie przyjęto, 20 lutego, ok. godz. 7.00. – Na miejsce zadysponowano 7 zastępów, w tym 4 PSP i 3 OSP. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia okazało się, że pożarem objęta jest część produkcyjno-magazynowa, a dokładnie kabina lakiernicza działającej tam firmy z branży samochodowej. Przystąpiono do gaszenia, podano prądy gaśnicze – dodaje.Pracownicy firmy ewakuowali się przed przybyciem służb. Jeden z nich został przekazany obsłudze karetki ze względu na podejrzenie podtrucia dymami pożarowymi. B.SZ

Siedlce

Śmiertelny atak – przyznał się do zarzutów

Nowe ustalenia prokuratury ujawniają szczegóły śledztwa w sprawie tragicznej śmierci ratownika medycznego w Siedlcach. Podejrzany Adam Cz. przyznał się do zadania śmiertelnego ciosu, a jego stan psychiczny został oceniony jako umożliwiający udział w procesie.Siedlecka prokuratura poinformowała o najnowszych ustaleniach w sprawie zabójstwa ratownika medycznego Cezarego L. Podejrzany, Adam Cz., został poddany obserwacji psychiatryczno-psychologicznej w szpitalu, zgodnie z decyzją Sądu Okręgowego z lipca 2025 roku.Według biegłych, Adam Cz. nie cierpi na chorobę psychiczną ani upośledzenie umysłowe, jednak stwierdzono u niego zespół uzależnienia od alkoholu. Specjaliści podkreślili, że podejrzany rozumiał znaczenie swoich czynów i jest zdolny prowadzić obronę w sądzie, choć zachodzi ryzyko popełnienia podobnych przestępstw w przyszłości z uwagi na alkoholizm.Na podstawie dowodów, w tym opinii z sekcji zwłok i badań biologicznych, prokurator doprecyzował zarzuty wobec Adama Cz., wskazując, którym z dwóch noży został zadany śmiertelny cios. W pozostałym zakresie wcześniejsze zarzuty, w tym usiłowanie zabójstwa drugiego ratownika, pozostają bez zmian.Podejrzany przyznał się do zmienionych zarzutów, odmawiając jednocześnie składania wyjaśnień. Śledztwo zbliża się do końca – po zakończeniu czynności kończących prokuratura skieruje akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Siedlcach. Za zarzucany czyn grozi od 15 lat więzienia do dożywocia. MAT.INFO.

Nasze drogie mieszkania

SIEDLCE

Ceny własnego „M" w Siedlcach rosną. – Jak mamy dostać kredyt? – pytają młodzi wprost.



FOT. I.MAGDZIAK

Zakup mieszkania w większości przypadków to kredyt.

Jeszcze kilka lat temu Siedlce były postrzegane jako tańsza kontrpropozycja wobec dużych miast. Dziś ta różnica systematycznie się zaciera. Ceny mieszkań rosną, a wraz z nimi rośnie frustracja mieszkańców, którzy próbują policzyć, czy przy lokalnych zarobkach w ogóle stać ich na własne „M".

W rozmowach coraz częściej pojawia się jedno pytanie: czy to jeszcze normalny rynek, czy już finansowa bariera nie do przejścia dla młodych rodzin?

9,3 tys. zł za metr?

Aktualne dane rynkowe pokazują, że średnia cena ofertowa mieszkań w Siedlcach oscyluje wokół 9300 zł za metr kwadratowy. W zależności od lokalizacji i standardu ceny przekraczają 10 tys. zł za metr, a najtańsze propozycje zaczynają się od około 6 tys. zł – zwykle przy konieczności remontu.

Przekładając to na liczby: mieszkanie o powierzchni 50 mkw. to dziś wydatek rzędu 460-470 tys. zł. Przy większym metrażu kwota rośnie proporcjonalnie i bardzo szybko przekracza pół miliona złotych. To poziom, który jeszcze kilka lat temu nie był typowy dla miasta tej wielkości.

Porównania bolą

Dla pełnego obrazu warto spojrzeć na stolicę. W Warszawie średnie ceny mieszkań przekraczają dziś 13-15 tys. zł za metr kwadratowy, a w atrakcyjnych lokalizacjach są jeszcze wyższe. Warszawa pozostaje więc wyraźnie droższa. Różnica wynosi kilka tysięcy złotych na metrze.

Problem w tym, że różnica cen nie zawsze idzie w parze z różnicą w dochodach. Stolica oferuje znacznie większy rynek pracy i wyższe przeciętne wynagrodzenia. Siedlce – mimo rozwoju i nowych inwestycji – funkcjonują w zupełnie innej skali gospodarczej. I właśnie dlatego zestawienie tych dwóch rynków budzi emocje. Bo jeśli cena metra w mieście regionalnym zaczyna zbliżać się do poziomu dużej aglomeracji, naturalnie pojawia się pytanie o proporcje.

Przy takich zarobkach?

Największe napięcie w rozmowach z mieszkańcami dotyczy nie samej ceny mieszkania, ale możliwości jego sfinansowania. Bank nie patrzy wyłącznie na chęci – liczy się zdolność kredytowa, wkład własny i stabilność dochodów.

– Chciałem kupić mieszkanie i zacząć samodzielne życie. Przy obecnych cenach to wygląda jak decyzja na 25-30 lat zobowiązania – mówi Michał, 28-latek pracujący w lokalnej firmie. Jak podkreśla, problemem nie jest tylko cena metra. – Przy mieszkaniu za prawie pół miliona złotych rata kredytu to ogromne obciążenie. Do tego trzeba mieć kilkadziesiąt tysięcy złotych wkładu własnego. Przy lokalnych pensjach to nie jest proste.

Takie opinie nie są odosobnione. Wiele młodych par stoi dziś przed podobnym dylematem.

– Chcieliśmy zostać w centrum, blisko pracy i szkoły dla dzieci. Ale kiedy zaczynamy liczyć kredyt i porównujemy go z naszymi zarobkami, pojawia się realny strach, czy bank w ogóle udzieli finansowania – mówi Anna, 32-latka planująca zakup mieszkania z mężem.

Jej partner dodaje wprost: – Frustruje nas to, że ceny rosną szybciej niż nasze pensje. Alternatywa to wynajem albo powrót do rodziców, żeby odkładać na wkład własny. To nie jest komfortowa sytuacja dla dorosłych ludzi. W tych słowach słychać nie tylko kalkulację finansową, ale i emocje: poczucie, że droga do własnego mieszkania staje się coraz dłuższa i bardziej wymagająca.

Zakup mieszkania w zdecydowanej większości przypadków oznacza dziś konieczność zaciągnięcia kredytu hipotecznego. I to właśnie dostęp do finansowania staje się jednym z głównych ograniczeń przy obecnych cenach nieruchomości. Dane rynku kredytowego pokazują, że mimo wysokich cen mieszkań zainteresowanie kredytami nie maleje. W III kwartale 2025 roku banki udzieliły ponad 64 tys. nowych kredytów mieszkaniowych – to wzrost o ponad 40 proc. rok do roku. W styczniu 2026 roku liczba osób wnioskujących o kredyt była o blisko 29 proc. wyższa niż rok wcześniej. Jednocześnie rośnie wysokość wnioskowanych kwot. W grudniu 2025 roku średnia wartość kredytu, o którą wnioskowali klienci, wynosiła około 488 tys. zł – niemal 10 proc. więcej niż rok wcześniej. To bezpośrednie odzwierciedlenie wzrostu cen mieszkań.

Po okresie wysokich stóp procentowych oprocentowanie kredytów zaczęło się stabilizować. Mediana stałego oprocentowania nowych kredytów mieszkaniowych w 2026 roku spadła poniżej poziomu 5,8 proc. Niższe oprocentowanie może oznaczać nieco mniejsze raty niż w okresie szczytu podwyżek stóp, jednak przy cenach mieszkań przekraczających 400–500 tys. zł całkowite zobowiązanie finansowe nadal pozostaje wysokie. Banki nadal szczegółowo analizują zdolność kredytową – dochody, historię finansową i inne zobowiązania. Dla wielu osób z przeciętnymi zarobkami w regionie uzyskanie kredytu na kwotę bliską pół miliona złotych wymaga stabilnego zatrudnienia i wysokiego wkładu własnego.

Wynajem albo ...

Jeśli zakup mieszkania przekracza możliwości finansowe, pozostają dwie opcje: wynajem albo mieszkanie w domu rodzinnym. Problem w tym, że wynajem w Siedlcach również nie jest tani. Czynsze w dobrych lokalizacjach potrafią sięgać kilku tysięcy złotych miesięcznie. W praktyce oznacza to, że miesięczne koszty wynajmu bywają zbliżone do raty kredytu – przy czym wynajem nie buduje kapitału.

Dlatego część młodych osób decyduje się na pozostanie z rodzicami, aby zgromadzić środki na wkład własny. – To nie jest decyzja z wygody, tylko z konieczności. Mieszkanie z rodziną w dorosłym wieku nie jest czymś, o czym marzyłem, ale przy obecnych cenach to jedyna realna opcja, żeby w ogóle myśleć o zakupie – mówi jeden z rozmówców.

Coraz częściej ten etap życia się wydłuża – nie z wyboru, ale z powodu barier finansowych.

Dlaczego ceny rosną?

Wzrost cen mieszkań w Siedlcach ma kilka przyczyn. Rosną koszty budowy – materiały, energia i robocizna są znacznie droższe niż kilka lat temu. Każda nowa inwestycja musi uwzględniać te wydatki, co przekłada się na finalną cenę metra kwadratowego. Ograniczona podaż nowych mieszkań również wpływa na utrzymanie wysokich stawek. Jeśli liczba ofert nie rośnie znacząco, a zainteresowanie pozostaje stabilne, ceny mają tendencję do utrzymywania się na wysokim poziomie.

Istotnym elementem jest także traktowanie nieruchomości jako formy inwestycji. Część mieszkań kupowana jest nie tylko na potrzeby mieszkaniowe, ale jako zabezpieczenie kapitału lub pod wynajem. To dodatkowo wzmacnia popyt.

Warto jednak jasno powiedzieć: wzrost cen nie jest zjawiskiem charakterystycznym wyłącznie dla Siedlec. Podobne procesy zachodzą w wielu miastach w Polsce. Problem polega na relacji między ceną nieruchomości a lokalną siłą nabywczą.

Rynek testuje granice

Dziś lokalny rynek nieruchomości testuje granice możliwości finansowych mieszkańców. Jeśli w najbliższych latach zwiększy się liczba nowych inwestycji i podaż mieszkań, może dojść do pewnego wyhamowania dynamiki cen. Jeśli jednak popyt pozostanie wysoki, a koszty budowy nadal będą rosły – ceny mogą utrzymywać się na obecnym poziomie lub dalej rosnąć.

Najważniejsze pozostaje jedno: realna możliwość zakupu mieszkania bez konieczności rezygnowania z samodzielności czy opuszczania miasta.

Bo mieszkanie to nie tylko inwestycja i liczby w tabelach bankowych. To decyzja o przyszłości. A dziś w Siedlcach coraz więcej osób ma poczucie, że ta decyzja finansowo zaczyna być naprawdę trudna. ID

ŻYCIE SIEDLECKIE
Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Kinga OCHNIO
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.zo.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl 2cfab894e0

Ogólnie niezłe zamieszanie

GMINA SKÓRZEC

Kilkuset mieszkańców gminy złożyło uwagi do planów rozbudowy zakładu utylizującego padłe zwierzęta. Działacze Konfederacji uważają, że urząd gminy forsuje ten pomysł z uporem godnym lepszej sprawy.

Bartosz Szumowski



POT. ARCH.

Czy zbiornica zostanie rozbudowana?

Zacznijmy od podstaw, które dla większości obywateli są czarną magią, a niejednemu samorządowcowi spędzają sen z oczu.

Ważniejsze niż studium

Plan Ogólny Gminy to dokument, który określa tzw. politykę przestrzenną tejże gminy, czyli – mówiąc najprościej – gdzie można budować nowe domy albo sklepy, a gdzie znajdą się parki, drogi czy fabryki. Robi to, dzieląc ją na strefy (np. mieszkaniowe, zielone), korytarze na drogi czy linie kolejowe itd. Wcześniej podobną rolę pełniło Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego. Problem w tym, że taki przyjęty przez radę gminy dokument nie był wiążący. Plan ogólny zaś jest aktem prawa miejscowego, więc jego zapisów muszą przestrzegać zarówno mieszkańcy, jak i urzędnicy (np. przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy). Nim jednak do tego dojdzie, projekt PGO przechodzi konsultacje społeczne – czyli można składać do niego uwagi. Dopiero po tym etapie Plan może być poddany pod głosowanie rady.

PGO budzą emocje w całej Polsce, choćby ze względu na termin wejścia w życie obowiązku ich posiadania przez gminy. Początkowo miał to być 31 grudnia 2025 r. Potem tę granicę przesunięto na koniec czerwca tego roku, a ostatnio – na koniec sierpnia. Powód jest prosty: ciągle wiele samorządów nie wprowadziło w życie nowych zasad.

Kopiuj-wklej?

Z teorii przejdźmy do praktyki. Plan Ogólny Gminy Skórzec został ogłoszony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w połowie grudnia minionego roku. Wtedy też opublikowano ogłoszenie wójta o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu PGO. Konsultacje miały formę: zbierania uwag, spotkania otwartego, dyżuru projektanta oraz spotkań informacyjnych z projektantem. Uwagi do projektu Planu i towarzyszącej mu prognozy oddziaływania na środowisko można było składać: w urzędzie gminy, elektronicznie lub ustnie.

A skoro o prognozie mowa… – Mam wrażenie, że została napisana tak, jakby chciano coś ukryć i przemilczeć – ocenia w rozmowie z „Życiem” Paweł Cabaj, przewodniczący oddziału siedlecko-łosickiego partii Nowa Nadzieja, wchodzącej w skład Konfederacji. I dodaje, że chodzi o rozszerzenie strefy gospodarczej w rejonie ul. Armii Krajowej w Skórcu. Rozszerzenie to, jak mówi działacz, mogłoby umożliwić m.in. budowę biogazowni oraz rozbudowę zakładów przetwarzania odpadów zwierzęcych w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej.

Dziś w tym miejscu działa zbiornica, czyli punkt, gdzie zwozi się i utylizuje padłe zwierzęta. Wspomniane rozszerzenie oznaczałoby jej rozbudowę. – Powiększenie łącznie o ponad 2 ha – precyzuje Maciej Skóra, wiceprzewodniczący oddziału siedlecko-łosickiego Nowej Nadziei. – Już dziś z tego miejsca po prostu czuć odór na całą okolicę. A będzie jeszcze bardziej. Jeżeli przyjdą upały po 30-35 stopni, nie będzie dało się oddychać nie tylko w najbliższej okolicy, ale nawet w innych miejscowościach, jak Dąbrówka-Ług – przestrzega.

– W prognozie chyba na zasadzie „kopiuj-wklej” napisano, że gminie zależy na ograniczaniu lokalizacji przedsięwzięć uciążliwych w zakresie emisji do powietrza, w tym odorów. A jednocześnie zignorowano miejsce powstawania największych odorów w okolicy. Jak można przeczytać w prognozie, na ul. Armii Krajowej największym ryzykiem jest pył z klocków hamulcowych i opon pojazdów dojeżdżających do dzielnicy! – nie kryje oburzenia Cabaj.

Ludzie przeciwni, a urząd...

Działaczom Nowej Nadziei nie podoba się, że rada gminy wyraziła zgodę na budowę biogazowni obok zbiornicy. – Rok albo dwa lata temu inwestor i urząd gminy zorganizowali spotkanie na temat powiększenia zakładu, ale poinformowano o nim tylko mieszkańców ulicy. Tymczasem to nie jest kwestia ulicy, ale znacznie szerszego obszaru – mówi Maciej Skóra. A Paweł Cabaj uzupełnia: – To było spotkanie-widmo. Z około setki osób, z którymi rozmawiałem, nikt nie wiedział, że coś takiego w ogóle miało miejsce. Mieszkańcy nie wiedzieli też o konsultacjach i możliwości składania uwag. Od tamtej pory panuje cisza.

W styczniu tego roku Skóra złożył uwagi do Planu Ogólnego Gminy. Na Facebooku napisał: „w piśmie wskazałem m.in. na: realne zagrożenie dla jakości życia mieszkańców (odory, hałas, transport ciężki), ryzyko sanitarne i spadek wartości nieruchomości, brak rzetelnej analizy oddziaływania na środowisko i zdrowie ludzi, brak oceny oddziaływań skumulowanych. Wnioskuję o usunięcie lub istotne ograniczenie tej strefy oraz uzupełnienie dokumentacji środowiskowej”.

– Wniosków w sprawie tego konkretnego miejsca było kilkadziesiąt – podkreśla Cabaj. – Niektóre miały załączniki z podpisami. Jak się dowiedziałem, dosłownie na 3 dni przed końcem konsultacji okoliczni rolnicy, z miejscowości Boroszków czy Dąbrówka-Niwka, też się zaangażowali i zaczęli zbierać podpisy, bo ta zmiana zagraża ich hodowli, np. krów mlecznych – dodaje.

Jak mówi, biogazownia nie budzi kontrowersji wśród mieszkańców. Komentuje więc: – Problemem jest składowisko. Rozumiem, że padłe zwierzęta muszą być gdzieś składowane. Ale dlaczego tak blisko zabudowy? To maksymalnie pół kilometra.

Obaj działacze odnoszą wrażenie, że mimo protestów urząd gminy z uporem godnym lepszej sprawy forsuje rozszerzenie strefy gospodarczej w rejonie ul. Armii Krajowej w Skórcu. - Sprawa jest grubymi nićmi szyta i jest w niej zbyt dużo zbiegów okoliczności oraz potencjalnego mataczenia czy półprawd w ustach włodarzy. Dlatego nie zamierzamy być bierni. Będziemy wnioskować formalnie o dostęp do informacji publicznej w sprawie biogazowni, żeby mieszkańcy poznali prawdę – zapowiada Paweł Cabaj.

Obowiązek, nie faworyzacja?

Wójta Jerzego Długosza dziwią te zarzuty. Już na wstępie tłumaczy zatem, że Plan Ogólny Gminy Skórzec nie stanowi decyzji w sprawie realizacji konkretnej inwestycji, nie przesądza też o lokalizacji ani o dopuszczeniu określonego rodzaju przedsięwzięcia. Jak przy tym zaznacza, decyzje planistyczne nie są podejmowane na rzecz konkretnego podmiotu, lecz w ramach ustawowych kompetencji samorządu i z uwzględnieniem zasad udziału społeczeństwa.

– Ujęcie w projekcie POG rozszerzenia strefy gospodarczej w rejonie ul. Armii Krajowej w Skórcu jest związane z tym, że właściciel nieruchomości złożył w określonym terminie wniosek do projektu planu ogólnego o uwzględnienie swoich gruntów w strefie gospodarczej – tłumaczy. – Zgłoszenia te zostały uwzględnione w projekcie w zakresie wynikającym z ustaleń sporządzanego dokumentu. Strefa gospodarcza w profilu podstawowym obejmuje: teren produkcji, teren komunikacji, teren zieleni urządzonej oraz teren infrastruktury technicznej. W profilu dodatkowym wskazano ponadto: teren usług, teren zieleni naturalnej, teren lasu oraz teren wód – dodaje.

Włodarz gminy podkreśla przy tym, że wspomniane przez Cabaja i Skórę spotkanie informacyjne dotyczące biogazowni rolniczych odbyło się 13 czerwca 2023 r. I wcale nie było „spotkaniem-widmem”. Po pierwsze zapowiedziano je tydzień wcześniej na profilu facebookowym gminy i na tablicach ogłoszeń. – Zgodnie z listą obecności, w spotkaniu uczestniczyło 18 osób, co wskazuje na niewielkie zainteresowanie wydarzeniem. Podobnie informacja o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego: została podana do publicznej wiadomości na stronie internetowej, Facebooku Gminy Skórzec, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy oraz na tablicach ogłoszeń w sołectwach, a także w lokalnej prasie – wylicza.

Trwa analiza

Jerzy Długosz nie zgadza się też z argumentem, że prognoza oddziaływania na środowisko nie uwzględnia realnych zagrożeń (odory, hałas, transport ciężki), które niesie za sobą zgoda na poszerzenie działalności zbiornicy przy ul. Armii Krajowej. – Celem prognozy oddziaływania na środowisko jest identyfikacja potencjalnych oddziaływań na środowisko ustaleń projektu planu ogólnego, określenie rozwiązań eliminujących, ograniczających lub kompensujących negatywne oddziaływania na środowisko oraz w miarę potrzeb przedstawienie rozwiązań alternatywnych do rozwiązań zawartych w projektowanym dokumencie. Zgodnie z charakterem planu ogólnego prognoza odnosi się do kierunków i ram zagospodarowania, a nie do szczegółowej oceny konkretnych przedsięwzięć – odpowiada.

Zapytany, czy tylko Maciej Skóra złożył uwagi krytyczne w tej konkretnej sprawie, zdradza zaś, że takich uwag było 33. – Jest to ok. 12% wszystkich złożonych uwag – informuje.

A czy ten dość spory opór społeczny ma szanse zatrzymać plany rozbudowy skórzeckiej zbiornicy? – Na obecnym etapie trwają czynności związane z analizą złożonych uwag. Informacja o sposobie ich rozpatrzenia zostanie przedstawiona w przewidzianym prawem trybie wraz z dokumentacją z przebiegu procedury. Ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie przyjęcia Planu Ogólnego należy do Rady Gminy. Termin zakończenia procedury zależy od przebiegu czynności ustawowych – informuje wójt.

eprasa.pl 2cfab894e0

Spokojnie, obywatele, to tylko demografia

REGION

Statystyki urodzeń są bezlitosne – Polska się wyludnia, a powiat siedlecki nie jest wyjątkiem. Włodarze gmin nie przyglądają się biernie spadkowi urodzeń i przechodzą do ofensywy. Czy to oznacza, że czeka nas likwidacja szkół?



FOT. 85

Nawet w gminach o stabilnej sytuacji demograficznej pojawiają się problemy.

Główny Urząd Statystyczny nie pozostawia złudzeń. Na koniec 2025 r. liczba Polaków była o 157 tys. mniejsza niż rok wcześniej, a liczba urodzeń spadła do zaledwie 238 tys. To o 14 tys. mniej niż w i tak już słabym 2024 r. Pesymistyczne prognozy wieszczą, że do 2060 r. populacja kraju może skurczyć się z ponad 37 do zaledwie 26,7 mln.

Stabilnie, choć z wahaniami

Ten ogólnopolski, fatalny trend znajduje swoje odbicie w lokalnych danych. Statystyki Urzędu Stanu Cywilnego w Siedlcach są alarmujące. W 2025 r. zarejestrowano 1730 urodzeń, co w porównaniu z 2021 r. oznacza spadek aż o 594. Jak przyznaje Piotr Woźniak, naczelnik Gabinetu Prezydenta w Urzędzie Miasta Siedlce, te liczby powodują, że maleje liczba przedszkolaków. Od 2022 r. ubyło ich 598.

Sytuacja w powiecie siedleckim jest bardziej złożona. Niektóre gminy wyludniają się w zastraszającym tempie. Lider tego niechlubnego rankingu to gmina Wodynie. – Statystyki nie są zbyt optymistyczne – ocenia wójt Wojciech Klepacki. – Dla porównania w 2020 r. urodziło się 52 dzieci, a w 2025 r. już tylko 31. W 2020 r. mieliśmy 4371 mieszkańców, a obecnie mamy 4192 – wylicza.

Podobny problem dotyka najmniejszą gminę w powiecie, czyli Korczew. – Kiedy obejmowałem funkcję, w 2006 r. było w naszej gminie ok. 3200 mieszkańców. Obecnie to 2500 osób – mówi wójt Sławomir Wasilczuk, zwracając uwagę, że wyludniania się większość gmin wiejskich, oddalonych od miast.

Są jednak wyjątki od tej reguły. Gmina Skórzec od lat notuje dodatni przyrost naturalny. – W 2024 r. zarejestrowaliśmy 95 urodzeń i 83 zgony, a w ubiegłym roku było odpowiednio: 79 i 69 – cieszy się wójt Jerzy Długosz. Sukces gminy upatruje w jej położeniu. – Myślę, że wynika to z faktu, że wielu mieszkańców przenosi się do nas z Siedlec, traktując naszą gminę jako sypialnię – wyjaśnia.

W gminie Zbuczyn liczba mieszkańców to od dekad ok. 10,2 tys. – Delikatnie wyludnia się wschód gminy na rzecz Zbuczyna i miejscowości bliżej Siedlec. Dodatkowo mieszkańcy sąsiednich gmin widzą naszą gminę jako atrakcyjne miejsce do życia. Te migracje zewnętrzne uzupełniają niewielkie różnice pomiędzy zgonami a urodzeniami – mówi wójt Hubert Pasiak.

Samorządy uspokajają

Mimo niepokojących danych, większość samorządowców z optymizmem patrzy w przyszłość swoich placówek oświatowych. Burmistrz Mordów, Łukasz A. Wawryniuk, zapewnia, że nie planuje ograniczania liczby oddziałów. – W ostatnim czasie odnotowaliśmy minimalny spadek liczby uczniów, jednak nie wpływa to negatywnie na funkcjonowanie placówek. Priorytetem pozostaje dobro uczniów oraz zapewnienie im dostępu do edukacji jak najbliżej miejsca zamieszkania – podkreśla.

Wtóruje mu wójt Skórca. – Niż demograficzny tak mocno gminy Skórzec nie dotyczy. Sytuacja jest w miarę stabilna z niewielkim plusem. Na razie nie ma obaw, aby któraś ze szkół została zamknięta – zaznacza Jerzy Długosz. Podaje przykład niepublicznej podstawówki w Gołąbku, którą kilkanaście lat temu przejęło stowarzyszenie. Dziś, dzięki specjalizacji w pracy z uczniami o szczególnych potrzebach edukacyjnych, przyciąga dzieci z całego regionu.

Doświadczenie pokazują jednak, że zamykanie szkół nie jest jedynie teorią. W 2015 r. z powodu wysokich kosztów utrzymania i małej liczby uczniów zlikwidowano placówki w Koszewnicy i Cisiu-Zagrudziu w gminie Kotuń. Dziś w ich budynkach działają przedszkola. Z podobnym problemem mierzył się również wójt Sławomir Wasilczuk, za którego kadencji zamknięto szkoły w Drażniewie i Nowym Bartkowie. – Obie przez jakiś czas były prowadzone przez stowarzyszenia, ale nie udało się ich utrzymać. Kiedy je zamykano, w każdej z nich było ok. 30 uczniów – wspomina. Dziś w gminie funkcjonuje już tylko jeden Zespół Placówek Oświatowych. – Tendencja urodzeń jest spadkowa, ale nie możemy doprowadzić do tego, że w gminie nie będzie żadnej szkoły. ZPO musi istnieć – stanowczo deklaruje. I uzupełnia: – Nie przewidujemy też redukcji etatów. Jeśli są zmiany w kadrze, to wtedy, kiedy nauczyciele przechodzą na emeryturę i przyjmujemy nowych w ich miejsce.

W gminie Wodynie funkcjonują 3 szkoły: w Rudzie Wolińskiej, Wodyniach i Seroczynie. Najmniejsza jest placówka w Rudzie Wolińskiej. – W minionym roku szkolnym chodziło do niej 63, a w obecnym 72 uczniów. To cieszy, bo ponad 10 lat temu były rozmowy o jej likwidacji. Udało się ją utrzymać – mówi wójt Klepacki. I dodaje: – Chcemy taką sieć szkół utrzymać w kolejnych latach.

Nawet w gminach o stabilnej sytuacji demograficznej pojawiają się drobne problemy. – Zdarza się, że w jednym roku nie można stworzyć grupy przedszkolnej w jednej ze szkół. To nie są jeszcze takie problemy, które istotnie wpływają na funkcjonowanie placówek – uspokaja wójt Zbuczyna, Hubert Pasiak. Zwraca jednak uwagę na nowe wyzwanie: budowę autostrady A2, która może zmienić logistykę dowozu dzieci i wpłynąć na decyzje rodziców o wyborze szkoły. – Dojazd do szkół może być ułatwiony bądź utrudniony przez autostradę i drogi serwisowe. Mowa szczególnie o szkołach niepublicznych w Borkach-Wyrkach i Ługach-Wielkich. Niektórzy rodzice mogą chcieć zacząć wysyłać dzieci do innej szkoły – tłumaczy wójt Pasiak. Mimo to deklaruje: – Nie zakładam likwidacji żadnej szkoły. Mało tego: robię wszystko, żeby uczniowie pozostali w placówkach, które mają najbliżej, a nie ze względu na wygodę uczyli się w większej szkole, np. w Zbuczynie, która i tak jest już bardzo duża.

A jak sytuacja wygląda w Siedlcach? Tu dyskusję o niżu demograficznym rozpoczęto od przedszkoli. Jak informuje naczelnik Woźniak, gotowa jest już informacja na ten temat, obejmującą dane demograficzne oraz prognozy. – Konkretne wnioski i ustalenia nastąpią po zakończeniu dyskusji na poziomie Rady Miasta, z uwzględnieniem wyników rekrutacji do przedszkoli – tłumaczy. Już teraz wiadomo, że w roku szkolnym 2026/2027 w 16 publicznych przedszkolach dla dzieci 3-letnich zaplanowano 1 oddział mniej niż w roku bieżącym.

Inwestycja, nie wydatek

Włodarze gmin nie przyglądają się biernie spadkowi urodzeń i przechodzą do ofensywy. Nie jest to jednak cięcie kosztów przez zamykanie szkół. Inwestują w infrastrukturę, która ma zatrzymać obecnych i przyciągnąć nowych mieszkańców. Kluczowym elementem staje się opieka nad najmłodszymi.

– Robimy krok do przodu. W tym roku otworzyliśmy żłobek gminny w Wodyniach dla 15 dzieci. I tyle zostało przyjętych – mówi Wojciech Klepacki. To już druga taka placówka w tej niewielkiej gminie. – Chcemy sprawić, aby mieszkańcy chcieli tu żyć. I jeśli nie spowodować napływ, to chociaż ich zatrzymać – zaznacza. Gmina, choć połowę kosztów działania oświaty musi pokryć z własnej kieszeni, nie postrzega tego jako straty. – To duże pieniądze, ale my je inwestujemy, nie dokładamy. Bo to inwestycja w młodego człowieka – kwituje wójt. Podobnego zdania jest włodarz gminy Korczew: – Szkoła to nie jest firma, która będzie zarabiała pieniądze. To inwestowanie w przyszłość.

W oświatę inwestuje także gmina Zbuczyn, która finansuje choćby dodatkowe lekcje angielskiego dla najmłodszych uczniów. – Szkoła to także podmiot, który pozytywnie oddziałuje na społeczność lokalną. Jeśli dobrze uczy, ludziom lepiej się żyje. I o to dbamy – przekonuje wójt Pasiak.

Podobnie myślą w innych gminach. W czerwcu ruszy żłobek w Kotuniu. Z kolei w Mordach budynek po szkole branżowej zyska nowe życie – powstanie w nim nowoczesny żłobek na 60 dzieci, który będzie służył mieszkańcom kilku gmin. Jak zauważa burmistrz Wawryniuk, szkoła w małej miejscowości to centrum życia społecznego i integracji mieszkańców, a jej likwidacja osłabia wspólnotę lokalną. – Należy dążyć do utrzymania szkół, jak choćby w Radzikowie Wielkim, nad którą jeszcze 2 lata temu wisiało widmo zamknięcia, a w ostatnim roku przybyło 10 uczniów – mówi. – Takie działania pokazują, że nawet w obliczu wyzwań demograficznych można szukać rozwiązań, które wzmacniają lokalną społeczność, zamiast ją osłabiać.

KINGA OCHNIO

Dla zdrowia i solidarności

SIEDLCE

To nie będzie tylko symboliczne świętowanie Dnia Kobiet i Mężczyzn. 7 marca w Galerii Siedlce mieszkańcy miasta spotkają się, by rozmawiać o zdrowiu, pracy, bezpieczeństwie i wzajemnym wsparciu.

7 marca w godzinach 10:00-14:00 przestrzeń Galeria Siedlce stanie się miejscem rozmowy o sprawach najważniejszych. W sercu Siedlce odbędzie się druga edycja inicjatywy #MySiedlczanki pod hasłem „Ona i On – Dzień Kobiet i Mężczyzn 2026”.

Wydarzenie objął honorowym patronatem Prezydent Miasta Siedlce, Tomasz Hapunowicz. W programie zaplanowano otwarte spotkanie przy kawie – bez dystansu, bez formalnych barier. Rozmowa, która ma łączyć, a nie dzielić. Jednym z najważniejszych punktów będą bezpłatne badania profilaktyczne. Pomiar ciśnienia, tętna, poziomu cukru we krwi – proste czynności, które potrafią uratować zdrowie, a czasem życie. W zabieganej codzienności często odkładamy je „na później”. Tymczasem profilaktyka nie wymaga wielkich deklaracji. Wymaga decyzji.

Panele tematyczne obejmą zagadnienia zdrowia, urody, sportu i bezpieczeństwa, ale również przedsiębiorczości. Bo kondycja społeczna miasta to nie tylko statystyki – to stabilna praca, rozwój kompetencji i poczucie sprawczości mieszkańców.

Podczas wydarzenia będzie można zapoznać się z ofertami pracy oraz propozycjami edukacyjnymi. To przestrzeń dla tych, którzy szukają nowej drogi zawodowej, chcą się przekwalifikować lub po prostu rozejrzeć się za możliwościami. W czasach dynamicznych zmian na rynku pracy bezpośredni kontakt z pracodawcami i instytucjami edukacyjnymi ma szczególną wartość.

Organizatorzy zapowiadają także część artystyczno-sportową. Pokaz Kawashi oraz wspólna Zumba mają przypomnieć, że aktywność fizyczna nie musi być obowiązkiem – może być radością i integracją. Ruch w przestrzeni publicznej nabiera dodatkowego znaczenia: pokazuje, że zdrowy styl życia zaczyna się od małych kroków.



FOT.: ARCH.

Pomysłodawczynie akcji

Ważnym elementem wydarzenia będzie zbiórka charytatywna na rzecz Dawida Bierkata, chłopca zmagającego się z dystrofią mięśniową Duchenne'a (DMD). To choroba, która stopniowo odbiera siłę mięśni. W takich historiach medyczne terminy schodzą na drugi plan. Najważniejsza staje się nadzieja i realne wsparcie.

ID

eprasa.pl 2cfab894e0

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.plSiedlce

Na razie będą kasować



FOT. BS

Seniorzy mogą korzystać z "biletów zerowych", ale tylko po spełnieniu określonych warunków.

SIEDLCE

Ewa Grzegrzółka chce rewolucji w „biletach zerowych" dla seniorów jeżdżących siedleckim MPK. Prezydent odpowiada, że to niemożliwe. Ale daje też nadzieję.

Radna poruszyła temat w interpelacji złożonej pod koniec stycznia.

Utrudnienia i zagrożenia

Jak zauważyła, Siedlce borykają się z brakiem miejsc do parkowania w centrum. Rozsądnym rozwiązaniem byłoby więc, jej zdaniem, między innymi zachęcenie seniorów do korzystania z komunikacji miejskiej, zwłaszcza że – przypomnijmy – osoby powyżej 70. roku życia mają prawo do jazdy autobusami MPK za darmo.

Ale tylko po spełnieniu określonych warunków. Po pierwsze, można wyrobić kartę miejską (a to możliwe jest tylko w siedzibie siedleckiego przewoźnika, mieszczącej się na ul. Starzyńskiego, czyli na obrzeżach miasta), którą po wejściu do autobusu należy „odbić" w kasowniku. Po drugie – za każdym razem można pobrać u kierowcy papierowy „bilet zerowy".

Problem w tym, że jedno i drugie to dla osoby w jesieni życia, często mającej trudności w poruszaniu się, nie lada wyzwanie. Jakby tego było mało, według Ewy Grzegrzółki, kiedy seniorzy stają w kolejce do kierowcy, pojawiają się utrudnienia i zagrożenia bezpieczeństwa.

Radna uważa, że w autobusach siedleckiego MPK powinny obowiązywać takie „bilety zerowe", które nie wymagałyby wszystkich tych komplikacji, ale ułatwiłyby życie seniorom i zapewniły im komfortową podróż. W interpelacji zapytała więc, na jakim etapie jest jego wprowadzanie.

Gdyby były bramki

Prezydent Siedlec odpowiedział jej 12 lutego. Nie miał jednak dobrych wiadomości, bo już na wstępie stwierdził, że zaproponowane rozwiązania „nie są możliwe do wprowadzenia". Powód? „Wynika to z konieczności weryfikacji wskaźnika rezultatu w projekcie finansowanym z dotacji unijnej. Potwierdzeniem osiągnięcia założonych wartości wskaźnika jest odczyt z elektronicznego systemu biletowego. Zaniechanie wydawania biletów uniemożliwiłoby rzetelne rozliczenie projektu" – odpisał włodarz miasta. Mówiąc najprościej, chodzi o to, że miasto musi przekazać Unii Europejskiej, ile osób jeździ autobusami w ramach projektu, na który dostało pieniądze.

A tego nie da się zrobić bez konieczności udowodnienia, że danym kursem jedzie osoba uprawniona do 100-procentowej ulgi. Jak wyjaśnił w odpowiedzi na interpelację Tomasz Hapunowicz, w przyszłości można by z tego zrezygnować, jeśli w autobusach pojawią się specjalne „bramki liczące", które same liczą pasażerów i tworzą własną bazę danych, niezależną od biletów.

Jest jednak dobra wiadomość dla radnej i siedleckich seniorów. Otóż siedlecki urząd miasta jest w trakcie przygotowywania wniosku o dofinansowanie zewnętrzne. Jeśli otrzyma te pieniądze , kupić taki nowoczesny system liczenia pasażerów.

BS

SIEDLCE

Tydzień z humanistami

Humanistyka uczy krytycznego myślenia, empatii oraz odpowiedzialności za słowo i wspólnotę – uważają pomysłodawcy Tygodnia Humanistyki UwS.

Jak mówi prof. Dariusz Magier dziekan, Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Siedlcach, pierwsza edycja wydarzenia, zaplanowana na 9-13 marca, ma popularyzować nauki humanistycznych w regionie i integrować środowisko akademickie i szkoły ponadpodstawowe.

Cykl otworzy 9 marca o 11.00 wykład prof. Magiera „Humanistyka narodowa wg księcia Seweryna Czetwertyńskiego w auli 0.8A. Pół godziny później ruszy Turniej Szkół o Puchar Dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych UwS. Także w poniedziałek, ale o 18.00 w sali 0.77, dr Rafał Roguski z Instytutu Historii będzie mówić o swojej książce „Na wschodniej rubieży. Okręg Korpusu nr IX. Brześć nad Bugiem w latach 1921-1939".

Wtorek to dzień warsztatów z pracownikami Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa w auli 0.8A. O 9.00 dr Elżbieta Zaniewicz będzie przybliżać kwestię wspólnot komunikatywnych. O 10.00 dr Ewa Kozak na podstawie powieści Terry'ego Pratchetta będzie zgłębiać „Bohatera PRAWIE doskonałego". A o 11.00 dr hab. Andrzej Borkowski powie „O dwujęzyczności dziecka z perspektywy logopedycznej". Tego samego dnia o 17.00 w czytelni Biblioteki Głównej odbędzie się wieczór autorski książki „Topografie wileńskie. Obraz międzywojennego Wilna w perspektywie peryferyjnej" dr. Walentyny Krupowies, zaś o 18.00 w sali 0.77 – spotkanie z publikacją „Biblijna inspiracja romansów Kazimierza Wielkiego w rocznikach Jana Długosza" prof. Marii Starnawskiej.

Na 11 marca przewidziano kolejne warsztaty z IJiL – tym razem w sali 3.24. O 9.00 mgr Barbara Bandzarewicz zgłębi „Narracje medialne - kreatywne pisanie w świecie social mediów", o 10.00 mgr Maria Długołęcka-Pietrzak zaprosi na „Gry i zabawy polonistyczne", a o 11.00 dr Sofia Kamińska przyjrzy się polszczyźnie mówionej najmłodszego pokolenia Polaków. O 18.00 w Bibliotece Głównej od dr. Marka Jastrzębskiego będzie się można się dowiedzieć, jak fani odbierają twórczość Tolkiena.

Czwartek to kolejne warsztaty – w auli 1.5. O 9.00 dr Małgorzata Nikoniuk udowodni, że pocztówka może być źródłem historycznym, o 10.00 dr Agnieszka Rzepkowska powie o idiomach związanych z... jajkami, a o 11.00 dr Adrianna Urban-Rafałek i dr Aldona Kocyła-Łukasiewicz wyjaśnią, jak zaburzenia przetwarzania słuchowego wpływają na rozwój mowy i naukę czytania. Na 17.00 (Biblioteka Główna) przewidziano zaś spotkanie z książką „Kobiece pisanie: trzy portrety. Szkice o mniej znanej (nieznanej) literaturze kobiet przełomu XIX i XX wieku" prof. Beaty Walęciuk-Dejneki.

Piątkowe wydarzenia otworzy o 9.00 panel dyskusyjny „Wykorzystanie sztucznej inteligencji (AI) w nauce i nie tylko: potencjał, dylematy, zagrożenia" w auli 1.5. Na 12.00 zaplanowano zaś sympozjum „Między słowem a pamięcią". Biorący w nim udział studenci powiedzą m.in. o: przestępczości w II RP na przykładzie artykułów w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym", regionie siedleckim na progu „karnawału Solidarności" czy motywie wody w „Diunie".

BS





eprasa.pl 2cfab894e0

Powiat siedlecki

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kulturakultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-361
www.zyciesiedleckie.plSiedlce

Uśmiech, pasja i muzyka

GMINA SIEDLCE

8 marca w Stoku Lackim odbędą się gminne obchody Dnia Kobiet. Organizatorzy zapowiadają popołudnie pełne wzruszeń, uśmiechu i najlepszej muzyki, którego zwieńczeniem będzie uroczysta gala konkursu "Kobieta Aktywna" oraz porywający "Koncert Trzech Tenorów z Miłości do Kobiet". To doskonała okazja, by na chwilę zapomnieć o codziennych troskach i wspólnie celebrować kobiecość.

- Mówią, że marzec bywa kapryśny, ale my znamy sposób, by zmienić go w najcieplejszy miesiąc roku. Kochane Kobiety, odłóżcie na chwilę codzienne troski i pozwólcie nam zadbać o Wasz nastrój - zachęcają organizatorzy. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15.00 w świetlicy w Stoku Lackim.

Czas dla aktywnych pań

Pierwsza część uroczystości poświęcona będzie kobietom, które swoją energią i zaangażowaniem zmieniają na lepsze lokalną społeczność. O godz. 15.00 rozpocznie się gala konkursu "Kobieta Aktywna w Gminie Siedlce". - To ten moment w roku, kiedy chcemy głośno powiedzieć "dziękujemy" kobietom, które swoją energią, pasją i pracą zmieniają naszą lokalną społeczność na lepsze - podkreślają organizatorzy.

Nagrody zostaną przyznane w czterech kategoriach. Tytuł "Kobiety Aktywnej Społecznie" trafi do pań, które zawsze są tam, gdzie potrzebna jest pomoc. W kategorii "Kobieta Przedsiębiorcza" uhonorowane zostaną te, które z sukcesem prowadzą własny biznes. Nagroda "Kobieta Nauki" powędruje do pań rozwijających świat wiedzy i innowacji. Doceniona zostanie także siła współpracy - w kategorii "Grupa Aktywnych Kobiet" wyróżnione zostaną Koła Gospodyń Wiejskich, zespoły śpiewacze i stowarzyszenia, które wspólnie przenoszą góry.

Z miłości do kobiet

Po gali, o godz. 16.00, przed publicznością wystąpią trzej utalentowani śpiewacy: Amadeusz Majchrowski, Sławomir Naborczyk oraz Szymon Sadkowski. Tenorom akompaniować będzie na fortepianie Ana Kostyuk. Artyści zaprezentują specjalny program "Koncert Trzech Tenorów z Miłości do Kobiet".

Sławomir Naborczyk - absolwent bydgoskiej Akademii Muzycznej - nie tylko zdobywca nagród, ale artysta, którego głos zna publiczność operowa kraju. Laureat III nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Operetkowej i Musicalowej, II nagrody w warszawskich "Złotych Głosach", nagroda specjalna na katowickim "Ars et Gloria" - te laury nie są przypadkiem. Debiutował w 2011 r. rolą Basilia w "Weselu Figara" na Operowym Forum Młodych w Operze Nova, dziś współpracuje z Operą Śląską i Filharmonią Zabrzańską, a jako uczestnik Akademii Operowej Teatru Wielkiego - Opery Narodowej - przynosi na scenę najwyższą szkołę wokalną.

Amadeusz Majchrowski - absolwent Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, a także łódzkiej i katowickiej Akademii Muzycznej (wydział wokalno-aktorski) - łączy operową precyzję z aktorską wrażliwością. Jego głos, szlifowany w najlepszych salach koncertowych, zawsze brzmi jak świadome, osobiste opowiadanie - nie powtórzenie partytury.

Szymon Sadkowski, absolwent gliwickiego Policealnego Studium Wokalno-Baletowego, od 2020 r. należy do Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk". To nie tylko profesjonalizm sceniczny - to głos zakorzeniony w lokalnej tradycji, który dodaje koncertowi niepowtarzalnego regionalnego kolorytu.

Ana Kostyuk - pianistka Opery Lubelskiej - nie akompaniuje: tka z każdym śpiewem delikatną, inteligentną tkaninę dźwiękową, w której każdy akcent podkreśla emocję, a nie zasłania ją.

Koncert będzie wyjątkowym hołdem złożonym kobiecemu pięknu, łączącym w sobie pasję, humor i wzruszenie. W programie znajdą się najpiękniejsze melodie i światowe hity muzyki klasycznej oraz rozrywkowej, gwarantując niezapomniane emocje i popołudnie pełne zachwytu.



FOT.: UG SIEDLCE

Przed publicznością wystąpią trzej utalentowani śpiewacy.

Organizatorzy gorąco zapraszają wszystkie panie do udziału w wydarzeniu. - Koniecznie zapraście do wspólnego udziału siostrę, koleżankę, przyjaciółkę, sąsiadkę. Zarezerwuj ten czas dla siebie. Zasługujesz na to! - apelują. Wstęp na wydarzenie jest wolny. **KO**

Perła edukacyjna regionu

POWIAT SIEDLECKI

Powiat siedlecki prowadzi wyjątkową placówkę edukacyjną na mapie naszego regionu. Jest nią Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Stoku Lackim.



FOT.: POWIAT SIEDLECKI

To miejsce łączy urok zabytkowego pałacu z troskliwą opieką nad dziećmi i młodzieżą o specjalnych potrzebach edukacyjnych, w tym z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym, znacznym lub głębokim. Ośrodek kształci także uczniów z zespołem Downa, autyzmem, mózgowym porażeniem dziecięcym, innymi poważnymi schorzeniami oraz dysfunkcjami ruchowymi, otaczając ich pomocą, życzliwością i profesjonalną opieką.

W bajkowym otoczeniu

Pałac w Stoku Lackim to neorenesansowy obiekt wzniesiony w 1875 roku przez architekta Bolesława Podczaszyńskiego dla hrabiego Józefa Wyszomirskiego. Budynek stoi na planie prostokąta z wysuniętym portykiem dźwigającym taras i attykę, wzniesiony na piwnicach wcześniejszego drewnianego dworu Roztworowskich. Otacza go zabytkowy park o pierwotnej powierzchni 4 hektarów – cały Zespół Pałacowo-Parkowy wpisano do rejestru zabytków w 1983 roku.

Po zmianach właścicieli i okresie dewastacji pałac służył jako szpital zakaźny, dom starców czy szkoła podstawowa. Ostatecznie stał się siedzibą Państwowego Domu Dziecka, a obecnie koedukacyjnego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. W pałacowych wnętrzach, w bajkowym otoczeniu parku i ciepłej atmosferze uczniowie rozwijają umiejętności w Publicznej Szkole Podstawowej, Szkole Przysposabiającej do Pracy, podczas zajęć rewalidacyjno-wychowawczych oraz w internacie. Celem jest optymalne nauczanie z wykorzystaniem różnorodnych metod, dostosowanych do indywidualnych potrzeb każdego podopiecznego.

Z dbałością o detale

Rewaloryzacja zespołu pałacowo-parkowego rozpoczęła się w 1998 roku od wymiany pokrycia dachowego i modernizacji kotłowni. W 1999 roku, dzięki dotacji z PFRON, wyremontowano pałac: wymieniono stropy, podłogi, stolarkę, instalacje i tynki, zainstalowano windy – mimo licznych Ośrodek jest w pełni przystosowany dla osób z niepełnosprawnością ruchową, z windami, łazienkami i specjalistycznymi pomocami naukowymi.

W tym okresie wyremontowano oficynę na szkołę przysposabiającą do pracy, budynek dydaktyczny (2001 r.) oraz elewację (2005 r.), zachowując detale i kontrastując wnętrze z fasadą. W ramach planu z 2005 roku powstało boisko (2007 r.), zmodernizowano budynek z siłownią (2008 r.), zainstalowano plac zabaw i kolektory słoneczne. Do 2010 roku odtworzono aleje, uratowano drzewostan, nasadzono rośliny i trawniki a w 2011 r. wyremontowano parking.

Inwestujemy w rozwój

W minionych latach Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Stoku Lackim zyskał nowoczesne wyposażenia, łącząc ekologię, rekreację i edukację na świeżym powietrzu. Odtworzony został staw z kładką. Zarośnięty zbiornik oczyszczono i zrewitalizowano, tworząc malowniczą przestrzeń przyrodniczą idealną do obserwacji i terapii sensorycznej. Rozbudowano plac zabaw poprzez dodanie nowych elementów, w tym huśtawki dla osób na wózkach inwalidzkich – projekt dofinansowany przez Fundację PGE. Wykonano również altanę edukacyjną wraz ze ścieżkami edukacyjnymi. Te konstrukcje umożliwia lekcje i zajęcia terapeutyczne na powietrzu, integrując naturę z nauką. Powstała także instalacja fotowoltaiczna, która obniża koszty energii elektrycznej.?

Najnowsze prace

W 2024 roku elewacja pałacu w Stoku Lackim przeszła gruntowną metamorfozę za ponad 1,5 mln zł z Rządowego Programu Ochrony Zabytków i budżetu powiatu. Specjaliści wykonali pełen zakres prac: od dokumentacji technicznej, przez odkopanie i oczyszczenie fundamentów, izolację iniekcją krystaliczną i mineralnymi szlamami, po skucie tynków, wymianę blacharki, remont wykusza wschodniego, naprawę pęknięć stalowymi klamrami, renowacyjne tynki, malowanie, odnowę tarasu północnego i opaskę wokół budynku. Te prace uratowały zabytek przed wilgocią, eksponując stiukowe dekoracje z liści akantu – a podopieczni zyskali komfort na lata.

Perła edukacyjna regionu

Transformacje Stoku Lackiego świadczą o ogromnym zaangażowaniu powiatu siedleckiego w opiekę nad zabytkiem. Ta wyjątkowa placówka zapewnia wysokiej jakości edukację i wsparcie dzieciom i młodzieży o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

MAT. OPR.

eprasa.pl 2cfab894e0

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Spotkajmy się na jarmarku!

MORDY

Tradycyjnie na początku marca odbędzie się kolejna odsłona Jarmarku na Kazimierza. Ma być pomysłowo, ale i z wiernością wobec tradycyjnej formuły i historycznego ducha.



FOT.: MGOK MORDY

Wydarzenie gości handlowców i odwiedzających nie tylko z terenu powiatu.

Jak mówi Natalia Dymecka, tradycja imprezy sięga XVII w. – W 1488 r. król Jan Kazimierz Jagiellończyk nadał Mordom przywilej lokacyjny oraz prawo do organizowania 2 jarmarków rocznie i cotygodniowych targów, co dało początek tej tradycji. W efekcie jarmark odbywa się corocznie w pierwszy czwartek po dniu św. Kazimierza – informuje kierownik Działu Animacji Kulturalnej i Organizacji Imprez w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury.

Nie tylko handel

I dodaje, że organizowanemu obecnie Jarmarkowi na Kazimierza przyświeca przede wszystkim idea podtrzymywania i przypominania historycznych tradycji handlowych Mordów, które sięgają czasów nadania praw miejskich: – Wydarzenie nawiązuje do dawnych jarmarków organizowanych w dniu św. Kazimierza, patrona kupców, i stanowi symbol ciągłości lokalnej tożsamości oraz wielowiekowej aktywności gospodarczej regionu.

Zdaniem pani kierownik, drugim, równie ważnym filarem jest integracja społeczności lokalnej. – Jarmark to nie tylko handel, ale przede wszystkim spotkanie mieszkańców miasta i gminy, okazja do rozmów, wspólnego świętowania i budowania więzi międzyludzkich – mówi. – Ważnym elementem jest także promocja lokalnych produktów i regionalnego dziedzictwa kulturowego. To wydarzenie skierowane do całych rodzin: mieszkańców miasta i gminy, lokalnych przedsiębiorców, twórców ludowych, kół gospodyń wiejskich, a także gości z powiatu siedleckiego i całego województwa mazowieckiego.

Ważne wydarzenie

Jarmark na Kazimierza ma charakter targowo-kulturalny i łączy tradycję dawnych jarmarków z nowoczesną formułą wydarzenia plenerowego. Głównym punktem jest część handlowa, która wypełnia rynek w Mordach. Równolegle z nią odbywa się część artystyczna, podczas której na scenie prezentują się zespoły ludowe i folklorystyczne, grupy wokalne i instrumentalne, orkiestra dęta OSP Mordy, uczniowie szkół czy zespoły rozrywkowe, zarówno z terenu miasta i gminy Mordy, jak i spoza jej granic.

To wszystko sprawia, że zainteresowanie Jarmarkiem na Kazimierza z roku na rok utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. – Jarmark jest jednym z ważniejszych wydarzeń w kalendarzu kulturalnym gminy, które na stałe wpisało się w lokalną tradycję i cieszy się stałym zainteresowaniem zarówno handlujących, jak i odwiedzających. Co istotne, gościmy u siebie nie tylko handlowców i odwiedzających z terenu powiatu siedleckiego, ale również wystawców i gości z terenu województwa mazowieckiego, a także spoza regionu. Frekwencja pokazuje, że wydarzenie ma już nie tylko wymiar lokalny, ale również ponadregionalny. Jarmark przyciąga całe rodziny, stałych uczestników, a także osoby, które odwiedzają nas po raz pierwszy, zachęcone tradycją i atmosferą tego święta – opowiada Natalia Dymecka.

Będzie wyjątkowo

Jak podkreślają organizatorzy, każda edycja Jarmarku na Kazimierza ma swój niepowtarzalny charakter, ponieważ tworzą ją przede wszystkim ludzie: wystawcy, artyści i mieszkańcy. – Również w tym roku chcemy, aby wydarzenie było wyjątkowe, choć pozostajemy wierni jego tradycyjnej formule i historycznemu duchowi. Staramy się, aby każda kolejna odsłona przynosiła coś nowego, czy to w warstwie artystycznej, organizacyjnej, czy poprzez poszerzenie grona wystawców. Jednocześnie zależy nam na zachowaniu klimatu lokalnego święta, które od lat integruje społeczność i nawiązuje do kupieckich tradycji miasta. Można więc powiedzieć, że wyjątkowość tegorocznej edycji będzie wynikać z połączenia tradycji z naturalnym rozwojem wydarzenia oraz zaangażowania wszystkich, którzy współtworzą Jarmark.

Już dziś wiadomo, co znajdzie się w programie tegorocznego Jarmarku na Kazimierza. Impreza odbędzie się 5 marca od godz. 9:00 na rynku w centrum Mordów (pl. Zwycięstwa). Na scenie zaprezentują się: zespół Artystyczny „Kalina" z Perkowic, Zespół Ludowy Podlasianki, Zespół Ludowy Zaliwianie, Zespół Ludowy Krzymoszowianki, Zespół Koziary, Zespół Wokalny Złote Kłosy, NoName Band, Wiesław Iwanowski oraz Orkiestra Dęta OSP Mordy. Oprócz występów scenicznych zaplanowano również atrakcje towarzyszące, w tym: stoiska z produktami regionalnymi, prezentacje rękodzieła ludowego oraz poczęstunek. Podczas wydarzenia odbędzie się również zbiórka charytatywna na rehabilitację Klaudii Radzikowskiej.

Organizatorzy informują, że obecnie trwa nabór wystawców. – Zgłoszenia przyjmowane są do 3 marca. Liczymy na udział licznego grona twórców, rękodzielników i handlowców, dzięki którym jarmark zachowa swój tradycyjny, targowo-kulturalny charakter. Jeżeli masz rękodzieło, lokalne produkty, wyjątkowe wyroby lub regionalne smakołyki? To wydarzenie jest właśnie dla Ciebie! Karta Zgłoszenia dostępna jest na naszej stronie internetowej: www.mgokmordy.pl – zaprasza kierownik Działu Animacji Kulturalnej i Organizacji Imprez w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury.

BS

Warto rozmawiać

MORDY

Burmistrz spotkał się w Warszawie z Bożeną Żelazowską - poseł na Sejm RP oraz wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, główną konserwator zabytków.



FOT.: UMiG MORDY

Rozmowy dotyczyły głównie ochrony i konserwacji zabytków.

Rozmowy dotyczyły głównie ochrony i konserwacji zabytków z miasta i gminy Mordy, a także możliwości pozyskania środków zewnętrznych na prace renowacyjne i rewitalizacyjne. Poruszono też temat dalszej współpracy samorządu lokalnego z resortem w zakresie zachowania dziedzictwa kulturowego regionu oraz rozwoju infrastruktury kulturalnej. - Podkreśliłem znaczenie lokalnych zabytków dla tożsamości mieszkańców oraz ich rolę w kształtowaniu przestrzeni publicznej i budowaniu atrakcyjności turystycznej gminy. Pani minister wyraziła uznanie dla dotychczasowych działań samorządu na rzecz rozwoju kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego oraz zadeklarowała gotowość do dalszego dialogu i współpracy - relacjonuje burmistrz Łukasz A. Wawryniuk.

Na zakończenie burmistrz zaprosił Bożenę Żelazowską do odwiedzenia w najbliższym czasie miasta i gminy Mordy. Z kolei 3 dni później włodarz gminy spotkał się z adwokat Moniką Horną-Cieślak - rzeczniczką praw dziecka.

MAT. OPR.

Karnawałowy bal

MORDY

Coroczny Bal Karnawałowy dla Seniorów zgromadził wielu spragnionych wspólnej zabawy i integracji.



FOT.: UMiG MORDY

Była okazja nie tylko do dobrej zabawy.

Od pierwszych chwil parkiet tętnił życiem. Seniorzy chętnie brali udział w tańcach, rozmowach i wspólnym świętowaniu. Dużym zainteresowaniem cieszyło się karaoke, które dostarczyło zarówno wzruszeń, jak i wielu radosnych momentów. Występy uczestników były nagradzane gromkimi brawami, a wspólne śpiewanie znanych utworów sprzyjało integracji i budowaniu międzypokoleniowej więzi.

Szczególnym punktem programu był wspólny polonez. Uroczysty taniec, wykonany przez wszystkich obecnych z burmistrzem Łukaszem Wawryniukiem na czele, nadał wydarzeniu podniosłego charakteru i stał się symbolicznym wyrazem wspólnoty oraz wzajemnego szacunku.

-Takie inicjatywy mają ogromne znaczenie dla aktywizacji i integracji seniorów, stwarzając przestrzeń do spotkań, rozmów i budowania relacji. Liczna frekwencja oraz entuzjazm uczestników potwierdzają potrzebę organizowania podobnych wydarzeń - informuje Emilia Biarda, zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach.

Wydarzenie spotkało się również z zainteresowaniem mediów. Obecna była ekipa TVP3 Warszawa, która przygotowała relację na żywo w programie „Dobrego Dnia" promując inicjatywę oraz aktywność lokalnej społeczności seniorów.

Bal Karnawałowy dla Seniorów po raz kolejny udowodnił, że wspólne spotkania są nie tylko okazją do dobrej zabawy, ale także ważnym elementem budowania silnej i zintegrowanej społeczności.

MAT. OPR.

eprasa.pl 2cfab894e0

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Bo człowiek potrzebuje więcej

GMINA ZBUCZYN

Jeszcze niedawno pomoc społeczna kojarzyła się głównie z wypłatą zasiłków i wsparciem dla rodzin dysfunkcyjnych. W Zbuczynie rozmawiano o tym, że ten stereotyp odchodzi do lamusa.

Rok funkcjonowania Centrum Usług Społecznych w Zbuczynie stał się doskonałą okazją do podsumowań. 19 lutego w Zawadach odbyło się Forum Usług Społecznych. Wydarzenie zgromadziło nie tylko lokalnych liderów, ale także przedstawicieli samorządów z ościennych powiatów: siedleckiego, sokołowskiego i łosickiego. - Podczas konferencji chcieliśmy opowiedzieć o swoim doświadczeniu: co działa, co nie działa i dlaczego warto - mówi wójt Hubert Pasiak. - Samorząd musi inwestować w infrastrukturę, ale jeszcze wyżej powinien stawiać w inwestycje w człowieka, których często nie widać. Troska o ludzi i odpowiedzialność za ich codzienne bezpieczeństwo, dziś i w przyszłości, to główny cel CUS i naszego samorządu.

Nie zostać na peronie

Jak podkreśla przewodnicząca rady gminy Agnieszka Dziewulska, decyzja o utworzeniu CUS zapadła w radzie jednogłośnie. Radni nie mieli wątpliwości co do sensu projektu, przede wszystkim zaufali ludziom, którzy mieli go prowadzić. - Wiedzieliśmy, że w rękach Joanny Karpiarz, dotychczasowej kierowniczki GOPS, a obecnie dyrektor CUS, oraz jej zespołu, projekt na pewno się powiedzie - wyjaśnia Dziewulska. - Ten zespół już od lat realizował z sukcesem kolejne projekty dla mieszkańców, mieliśmy więc pewność, że to dobra decyzja, z której społeczność będzie korzystać przez lata.

Wśród gości forum była również Janina Ewa Orzełowska, członkini sejmiku województwa mazowieckiego. Jak podkreśliła, centra usług społecznych są dzisiaj oczywistością w nowoczesnej polityce społecznej, a gminy decydujące się na ich utworzenie, inwestują w przyszłość mieszkańców. - Jeśli dziś nie wsiądziemy do tego pociągu, który ruszył w przyszłość, to zostaniemy na peronie - zaznacza Orzełowska. Dodaje również, że samorząd województwa systematycznie wspiera finansowo rozwój usług społecznych.

Podczas forum wystąpił również prof. Mirosław Grewiński, rektor Uczelni Korczaka, jeden z największych ekspertów polityki społecznej w kraju. Jak podkreśla, CUS jest odpowiedzią na największy błąd starego systemu pomocy społecznej, który opierał się przede wszystkim na wypłacie świadczeń pieniężnych. - Samymi zasiłkami nigdy nie poprawimy jakości życia mieszkańców - tłumaczy ekspert. - Świadczenia pieniężne zabezpieczają tylko sprawy dochodowe, ale człowiek, aby czuł się dobrze, potrzebuje znacznie więcej: opieki, kontaktu z innymi ludźmi, możliwości aktywizacji, pomocy w codziennych obowiązkach. Właśnie to oferują centra usług społecznych, skierowane do seniorów, osób niesamodzielnych, wykluczonych społecznie, ale również do rodzin i młodzieży.

Jak mówi Grewiński, Zbuczyn należy do grona nielicznych gmin w kraju, które zdecydowały się na to rozwiązanie. Obecnie w całej Polsce działa zaledwie 160 CUS-ów na ponad 2400 gmin, a na Mazowszu zaledwie 16 na ponad 300 jednostek samorządu terytorialnego. - Uważam, że CUS powinien funkcjonować w każdej gminie w Polsce. To, co zrobiono w Zbuczynie, jest wielką sprawą i przykładem do naśladowania dla innych samorządów - dodaje.



FOT. UG ZBUCZYN

Mówiono o wartości współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Siła lokalnej pomocy

Podczas Forum wielokrotnie podkreślano, że CUS nie mógłby działać tak efektywnie, gdyby nie ścisła współpraca z lokalnymi organizacjami pozarządowymi, spółdzielniami socjalnymi i podmiotami ekonomii społecznej. W przeciwieństwie do starego modelu, w którym wszystkie usługi świadczył wyłącznie zespół urzędników, CUS zleca wiele zadań organizacjom, które znają najlepiej potrzeby lokalnej społeczności.

Jak wyjaśnia Michał Braun, dyrektor Narodowego Instytutu Wolności, instytucja, którą reprezentuje, wspiera organizacje pozarządowe nie tylko poprzez zlecanie im zadań, ale również inwestycje w ich rozwój: - Przekazujemy pieniądze na zakup sprzętu i wyposażenia, organizujemy szkolenia dla pracowników i wolontariuszy. Dzięki temu organizacje stają się coraz bardziej profesjonalnym, stabilnym partnerem dla samorządu, a mieszkańcy otrzymują usługi lepszej jakości.

CUS w Zbuczynie jest beneficjentem programu grantowego "Premia Społeczna", realizowanego przez Fundację Fundusz Współpracy. Jej przedstawiciel Daniel Prędkopowicz mówi, że program pozwala samorządom na sfinansowanie szerokiego zakresu usług społecznych, od opieki wytchnieniowej dla opiekunów osób chorych, przez usługi opiekuńcze dla seniorów, po zajęcia dla dzieci i młodzieży.

Efekty tej współpracy widać na każdym kroku w gminie. Jak opowiada Magdalena Kubak, prezes lokalnej spółdzielni socjalnej "Pomocna", która wykonuje wiele zadań zleconych przez CUS, instytucja pozwala lokalnym inicjatywom rozwijać się i pomagać: - Realizujemy dla mieszkańców usługi pielęgniarskie, rehabilitacyjne, oferujemy bezpłatne porady prawne. Stworzyliśmy również trzy świetlice dla dzieci pod nazwą "Młodzież w akcji".

Konferencję zorganizował CUS Zbuczyn we współpracy ze Stowarzyszeniem SOKiAL. **KO**

Bardzo dobra zmiana

GMINA ZBUCZYN

Z początkiem 2025 r. w Zbuczynie przestał istnieć Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, a jego miejsce zajęło Centrum Usług Społecznych. Po 12 miesiącach władze gminy podsumowują krótko: to była bardzo dobra decyzja.



FOT. UG ZBUCZYN

Joanna Karpiarz - dyrektor Centrum Usług Społecznych w Zbuczynie

Centrum Usług Społecznych to nie jest tylko nowa nazwa. Zdaniem urzędu gminy, instytucja zmienia podejście do pomocy społecznej. CUS uwzględnia potrzeby osób w trudnej sytuacji życiowej oraz oferuje usługi osób, rodzin oraz grup społecznych. Centrum stało się miejscem skupiającym została cała polityka socjalna, społeczna i rodzinna gminy. Mieszkańcy mogą w jednym punkcie uzyskać informacje, pomoc oraz wsparcie dopasowane do indywidualnych potrzeb.

Duże liczby

W ciągu pierwszego roku działalności CUS zrealizowało szeroki wachlarz usług opiekuńczych, specjalistycznych i prawnych. Z pomocy skorzystało kilkuset mieszkańców gminy. Największym zainteresowaniem cieszyły się usługi psychologiczne, z których skorzystało ok. 70 mieszkańców. Kolejne były: wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego (62), usługi terapeutyczne (45), usługa teleopieki (41) i usługi rehabilitacyjne (39).

Ponadto CUS realizował różnego rodzaju programy wsparcia żywieniowego. Najwięcej osób (258) skorzystało z wydawania żywności w ramach Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-27 Podprogram 2024.

Najwięcej godzin zrealizowano w ramach asystencji osobistej osoby z niepełnosprawnością (4266), specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi (2079) i opieki wytchnieniowej (2013). W gminie bardzo dobrze sprawdzają się również usługi opiekuńcze w formie usług sąsiedzkich (715 godzin).

Istotną częścią działalności CUS były także usługi skierowane do dzieci i młodzieży - m.in. terapia integracji sensorycznej, logopedyczna, psychologiczna, hipoterapia, dogoterapia oraz treningi umiejętności społecznych.

Dla rodzin i seniorów

Centrum aktywnie realizowało działania wspierające rodziny, w tym usługę asystenta rodziny, grupy wsparcia oraz poradnictwo specjalistyczne. Ważnym elementem systemu pomocy jest również Dzienny Dom "Senior+", który zapewnia opiekę i aktywizację 18 seniorom 5 dni w tygodniu. CUS kierowało też mieszkańców do objęcia usługami przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Tchórzewie.

Poza tym powołanie CUS stworzyło nowe możliwości zdobywania pieniędzy. Tylko w 2025 r. do placówki spłynęły dofinansowania m. in z: Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Premii Społecznej, Samorządu Województwa Mazowieckiego, Budżetu Obywatelskiego Mazowsza czy Europejskiego Funduszu Społecznego+ w ramach programu "Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-27".

Aktywna społeczność

Ale Centrum Usług Społecznych w Zbuczynie to również budowanie i integrowanie społeczności lokalnej. W 2025 r. zorganizowano m.in.: piknik integracyjny, Dzień Osób z Niepełnosprawnościami, działania profilaktyczne z Centrum Medyczno-Diagnostycznym "Cytomammobus", wyjazdy integracyjno-edukacyjne, cykle warsztatów artystycznych i rękodzielniczych, wykłady edukacyjne, spotkania profilaktyczne dotyczące uzależnień oraz konkursy plastyczne i fotograficzne.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się również usługa "Młodzież w Akcji" w ramach usług dofinansowanych z Premii Społecznej i środków własnych gminy. Skierowana jest ona do dzieci i młodzieży w formach dziennych i środowiskowych. W miejscowościach: Cielemęc, Krzesk-Majątek i Smolanka utworzono miejsca dla młodych ludzi do aktywnego i kreatywnego spędzania czasu, nastawione na rozwój, wsparcie i wzmocnienie kompetencji młodych ludzi. Z usług skorzystało ok. 90 młodych mieszkańców gminy.

Jak mówi dyrektor Joanna Karpiarz, CUS w Zbuczynie to bardzo ważna zmiana. - Integruje usługi, redukuje stygmatyzację pomocy społecznej, oferują wsparcie na każdym etapie życia (nie tylko dla najuboższych), odpowiada na wyzwania starzejącego się społeczeństwa i zmieniających się potrzeb mieszkańców. Wartość Centrum polega na przejściu od selektywnej pomocy do powszechnych działań wspierających całą społeczność, co jest odpowiedzią na aktualne potrzeby - dodaje.

Inspiracja dla innych

Pierwszy rok działalności Centrum Usług Społecznych w Zbuczynie pokazuje, że zmiana była potrzebna i dobrze przygotowana. CUS stał się miejscem realnego wsparcia, integracji i aktywizacji mieszkańców: od dzieci, przez rodziny, po seniorów. - To przykład nowoczesnej polityki społecznej, która nie tylko reaguje na problemy, ale także zapobiega ich powstawaniu i wzmacnia lokalną wspólnotę - podsumowują urzędnicy.

W 2025 r. Centrum, współpracując z władzami gminy, stało się również ważnym miejscem wymiany wiedzy i doświadczeń dla innych samorządów. W ramach wizyt studyjnych gminę odwiedziły delegacje m.in. z Makowa Mazowieckiego, Kosowa Lackiego czy Radomia. Podczas spotkań wójt Gminy Zbuczyn Hubert Pasiak, dyrektor Joanna Karpiarz oraz prezes Spółdzielni Socjalnej "Pomocna" Magdalena Kubak opowiadali o wdrażanych rozwiązaniach z zakresu organizacji usług społecznych i współpracy z organizacjami pozarządowymi. **OPR. KO**

eprasa.pl 2cfab894e0

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Kolej wróci do Suchożebr?

GMINA SUCHOŻEBRY

Po blisko trzech dekadach przerwy gmina Suchożebry może ponownie znaleźć się na kolejowej mapie regionu. W ramach rządowego programu „Kolej Plus" planowana jest rewitalizacja linii kolejowej nr 55 na odcinku Sokołów Podlaski-Siedlce. W dokumentach inwestycyjnych uwzględniono również przystanek w Suchożebrach.



FOT. R. JAGODA

Po latach ciszy na torach pojawia się jednak konkretna perspektywa.

Linia kolejowa nr 55 funkcjonuje technicznie, jednak od około 30 lat nie kursują nią regularne pociągi pasażerskie. Dla mieszkańców gminy Suchożebry oznacza to brak bezpośredniego dostępu do transportu kolejowego, mimo że tory przebiegają przez teren gminy.

Jak udało nam się ustalić, planowana inwestycja nie zakłada budowy nowej linii, lecz kompleksową rewitalizację istniejącej infrastruktury. Odcinek liczący około 30 kilometrów ma zostać zmodernizowany i zelektryfikowany.

Przystanek w Suchożebrach

Zgodnie z założeniami projektu, na trasie mają powstać lub zostać odbudowane przystanki pasażerskie. Wśród wskazywanych lokalizacji znajduje się Suchożebry. Oznacza to, że w przypadku realizacji inwestycji mieszkańcy gminy zyskaliby dostęp do regularnych połączeń kolejowych.

W planach nie ma mowy o dużym dworcu, lecz o przystanku z peronami dostosowanymi do obowiązujących standardów, w tym potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Szczegółowe rozwiązania techniczne będą znane po zakończeniu etapu projektowego.

Co to oznacza dla gminy?

– Dla naszej społeczności to ogromna szansa – mówi wójt gminy Suchożebry, Tomasz Starzewski. – Przywrócenie komunikacji kolejowej to nie tylko ułatwienie codziennych dojazdów do pracy czy szkoły, ale też realny impuls rozwojowy dla całej gminy. Ułatwi to dotarcie mieszkańcom do większych ośrodków, w tym do Siedlec i dalej, a także może przyciągnąć inwestorów, którzy szukają lokalizacji z dobrym połączeniem transportowym. Dla wielu rodzin i młodych ludzi będzie to też większa autonomia i mniej barier w planowaniu przyszłości.

Szansa, ale jeszcze nie pewność

Inwestycję prowadzą PKP Polskie Linie Kolejowe. Z opublikowanych przez tę spółkę odpowiadającą za zarządzanie państwową siecią linii kolejowych informacji wynika, że etap projektowy i uzyskiwanie decyzji administracyjnych mają potrwać do 2027 roku. Prace budowlane planowane są na lata 2027-2028, a przywrócenie ruchu pasażerskiego szacowane jest na lata 2028-2029.

Choć projekt przewiduje przystanek w Suchożebrach i harmonogram inwestycji jest już znany, ostateczne szczegóły – takie jak lokalizacja peronów, ich wyposażenie czy rozwój infrastruktury towarzyszącej – będą znane dopiero po zakończeniu prac projektowych i uzyskaniu wymaganych decyzji administracyjnych.

Po latach ciszy na torach pojawia się jednak konkretna perspektywa. Jeśli harmonogram zostanie dotrzymany, pod koniec dekady pociągi mogą znów zatrzymać się w Suchożebrach – co dla wielu mieszkańców byłoby nie tylko powrotem środka transportu, ale także symbolem większych możliwości i dynamiczniejszego rozwoju lokalnej społeczności. ID



eprasa.pl 2cfab894e0

Przesmyki

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Czas podsumowań i wyborów

GMINA PRZESMYKI

W jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy Przesmyki trwa cykl walnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych. To nie tylko czas formalnych podsumowań mijającej kadencji i wyboru nowych władz, ale także okazja do podkreślenia kluczowej roli, jaką druhowie odgrywają w systemie bezpieczeństwa i życiu lokalnej społeczności.

W ostatnich tygodniach remizy strażackie w gminie Przesmyki tętnią życiem. Jako że to ich statutowy obowiązek, jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych organizują walne zebrania sprawozdawczo-wyborcze, zamykające 5-letnią kadencję władz. Do tej pory odbyły się już spotkania w Kamiankach Lackich, Dąbrowie, Łysowie, Przesmykach i Kukawkach. Przed druhami jest jeszcze zebranie w Pniewiskach, które dopełni obrazu działalności OSP w całej gminie.

Sprawozdania, wybory i ślubowania

Każde zebranie przebiega według ściśle określonego porządku. Ustępujące zarządy przedstawiają szczegółowe sprawozdania z działalności operacyjnej i finansowej za miniony rok oraz całą kadencję. To czas odpowiedzialnej i intensywnej pracy, w której druhowie nie tylko reagowali na zagrożenia, ale również aktywnie uczestniczyli w życiu swoich miejscowości. Po dyskusji i przedstawieniu planów na przyszłość, kluczowym momentem jest głosowanie nad udzieleniem absolutorium – jest to formalny wyraz akceptacji dla działań zarządu.

Zebrania mają charakter wyborczy, co oznacza, że strażacy w demokratycznym głosowaniu wybierają nowe Zarządy i Komisje Rewizyjne na kolejną kadencję. Wyłaniani są również delegaci na Zjazd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz przedstawiciele do Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP.

Tegoroczne zebrania w większości jednostek pokazały ogromne zaufanie, jakim cieszą się dotychczasowi liderzy. Utrzymanie niemal niezmienionego składu władz jest najlepszym dowodem uznania dla ich zaangażowania i skuteczności.

Jednocześnie strażackie szeregi zasilają nowi członkowie. Podczas zebrań odbywają się uroczyste ślubowania, a nowo przyjęci druhowie otrzymują legitymacje. To także moment na uhonorowanie najbardziej zasłużonych – wręczane są im odznaczenia i podziękowania za wieloletnią służbę.

Więcej niż gaszenie pożarów

Działalność Ochotniczych Straży Pożarnych już dawno wykroczyła poza ich podstawowe zadanie, jakim jest walka z ogniem i innymi miejscowymi zagrożeniami. Jak podkreślano podczas spotkań, druhowie są integralną częścią życia społecznego. Angażują się w organizację lokalnych uroczystości, zabezpieczają wydarzenia kulturalne i sportowe oraz aktywnie współpracują z innymi organizacjami. Doskonałym tego przykładem jest partnerstwo z Kołami Gospodyń Wiejskich, z którymi OSP realizują wspólne projekty na rzecz mieszkańców.

Strażacy nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje i pozyskują środki zewnętrzne na doposażenie jednostek. Podczas zebrań przypominano również o ważnej formie wsparcia, jaką jest możliwość przekazania 1,5% podatku dochodowego na rzecz wybranej jednostki OSP. Środki te stanowią istotne uzupełnienie budżetu i pozwalają na zakup sprzętu ratowniczego czy modernizację remiz.



FOT.: UG PRZESMYKI

Uczestnicy zebrania OSP w Przesmykach, którego gościem był bryg. Paweł Kulicki z KMPSP w Siedlcach.

Wsparcie buduje bezpieczeństwo

Efektywność strażaków-ochotników zależy w dużej mierze od wsparcia instytucjonalnego. Podczas zebrań nie zabrakło podziękowań dla osób i instytucji, które na co dzień pomagają jednostkom. Szczególne słowa wdzięczności skierowano do Janiny Ewy Orzełowskiej, członka Zarządu Województwa Mazowieckiego, za jej nieustanne i konsekwentne wspieranie OSP. W tym roku realnym owocem tej pomocy jest nowa piła spalinowa, która trafiła na wyposażenie jednostki OSP Dąbrowa.

Podziękowania złożono również na ręce wójta gminy Przesmyki, Marka Zalewskiego. W ramach zakupów z zakresu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, każda jednostka OSP z terenu gminy otrzymała nowoczesną radiostację nasobną oraz specjalistyczne rękawice elektroizolacyjne, co znacząco podniesie bezpieczeństwo ratowników podczas akcji.

O randze spotkań i dobrej współpracy świadczyła obecność przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej. W zebraniu w Przesmykach uczestniczył zastępca komendanta miejskiego PSP w Siedlcach, bryg. Paweł Kulicki, który dziękował druhom za gotowość i profesjonalizm, podkreślając kluczową rolę OSP w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. **OPR. BS**

SPRZEDAŻ!
Woluś
ŚRODEK POPRAWIAJĄCY JAKOŚĆ GLEBY
Produkt wytwarzany jest z selektywnie zbieranych odpadów zielonych oraz biodegradowalnych.
- Wzbogaca glebę w substancje organiczne i składniki pokarmowe,
- Wpływa korzystnie na właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne gleb,
- Dostarcza naturalnej mikroflory, zwiększając odporność roślin na patogeny,
- Zwiększa pojemność wodną i sorpcyjną gleb, umożliwiając wzrost roślin nawet na glebach ubogich (nieużytkach) oraz zdegradowanych.
ZAKŁAD UTYLIZACJI ODPADÓW ZUO
Zakład Utylizacji Odpadów Sp. z o.o. Instalacja Komunalna w Woli Suchożebrskiej
Ul. Sokołowska 2, 08-125 Suchożebry, tel. 25 621 07 56

eprasa.pl 2cfab894e0

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kulturakultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-361
www.zyciesiedleckie.plSiedlce

Wodynie| Wiśniew

Cztery jednostki, jedna pasja

GMINA WIŚNIEW

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze, których motto to: „W drużynie siła!", są kuźnią charakterów i prawdziwą szkołą życia. W gminie strażacka pasja zaraża nawet 6-latków.

Niedawne zawody powiatowe w Kotuniu były dla młodych adeptów pożarnictwa sprawdzianem umiejętności i dowodem na to, że przyszłość ochotniczych straży pożarnych jest w dobrych rękach.

Wyjątkowa społeczność

Wystarczy założyć strażacki mundur, by stać się częścią wyjątkowej społeczności, która łączy tradycję, odpowiedzialność i pasję. W gminie Wiśniew Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze (MDP) prężnie działają przy jednostkach OSP w Radomyśli, Wiśniewie, Gostchorzu i Starych Okninach, zrzeszając łącznie ok. 40 młodych ludzi w wieku od 10 do 18 lat. Co więcej, w Gostchorzu i Wiśniewie swoje oddzielne drużyny tworzą także dziewczęta. Rosnącą popularnością cieszą się również Dziecięce Drużyny Pożarnicze, a ta działająca w Wiśniewie skupia już kilkanaścioro dzieci, z których najmłodsze ma zaledwie 6 lat.

Szkoła charakteru

MDP to miejsce, gdzie młodzież może aktywnie spędzać czas, działać w grupie rówieśników, brać udział w wydarzeniach lokalnych, a jednocześnie uczyć się i zdobywać nowe umiejętności.

Jak podkreśla Wojciech Grzegorczyk, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Siedlcach, MDP to przede wszystkim wspaniała szkoła charakteru. – Po pierwsze to dobra zabawa dla dzieciaków, ale nie tylko, bo przy okazji także się szkolą. Do tego równie ważne jest oderwanie od wszechobecnych social mediów, komputerów i telefonów – wylicza prezes.

W ramach drużyn młodzież uczy się podstaw pożarnictwa, zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz właściwego zachowania w sytuacjach kryzysowych. Opiekunowie dbają, by młodzi ludzie wiedzieli, jak wezwać pomoc czy jak wykonać podstawowe czynności ratownicze. To także nauka empatii i bezcennej pracy zespołowej. – Zetknięcie się z wyższą półką zawodników podczas zawodów daje członkom MDP motywację do lepszego treningu i pracy nad sobą, nad zgraniem zespołowym. Bo liczy się sukces zespołowy, a nie indywidualny. To grupa kilku młodych ludzi, którzy muszą razem współpracować, żeby osiągnąć wynik – tłumaczy Grzegorczyk.



FOT. UG WIŚNIEW

Uczestnicy zawodów

Rywalizacja fair play

Doskonałą okazją do sprawdzenia swoich sił były II Powiatowe Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze MDP, które odbyły się 22 lutego w Kotuniu. W szranki stanęły 22 najlepsze drużyny z całego powiatu siedleckiego, w tym reprezentacje z gminy Wiśniew: dziewczęta z MDP OSP Gostchorz oraz chłopcy z MDP OSP Wiśniew.

Tor przeszkód wymagał od zawodników nie tylko żelaznej kondycji, ale także precyzji i opanowania. Młodzi strażacy musieli m.in. przenosić sprzęt, błyskawicznie wiązać węzły, łączyć węże strażackie i rozpoznawać sprzęt ratowniczy. – Choć na torze liczyły się sekundy, najważniejsza była atmosfera fair play. Widok młodych strażaków, którzy wzajemnie się dopingują, a po starcie gratulują sobie wyników, jest najlepszym dowodem na to, że ruch MDP to coś więcej niż sport. To budowanie silnej społeczności – opowiada Wojciech Grzegorczyk.

W zaciętej rywalizacji triumfowały drużyny z MDP Zbuczyn (w kategorii dziewcząt) oraz MDP Czuryły (w kategorii chłopców). Indywidualnie najlepsi okazali się Emilia Samoćko z MDP Zbuczyn i Wojciech Rzewuski z MDP Radzików Wielki. – Wydarzenie to po raz kolejny udowodniło, że przyszłość naszych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych jest w rękach ambitnych, sprawnych i niezwykle zaangażowanych młodych ludzi – podkreśla Grzegorczyk.

Cenniejsze niż podium

Choć drużynom z gminy Wiśniew tym razem nie udało się stanąć na podium, to, jak zgodnie przyznają, udział w zawodach był dla nich ogromną przygodą i cenną lekcją. Ich zmaganiom z dumą przyglądała się wójt gminy Barbara Rybaczewska.

– Gratuluję determinacji, zaangażowania i waleczności. Niech zdobyte doświadczenie motywuje tych młodych ludzi do nowych wyzwań. Dziękuję opiekunom za przygotowanie młodzieży – mówi wójt. Podkreśla również, jak ogromną wartością dla całej społeczności są MDP. – Uczą one nie tylko dyscypliny i pracy zespołowej, ale też budują gotowość do niesienia pomocy innym. Dzieci i młodzież zdobywają realne umiejętności z zakresu bezpieczeństwa, co procentuje w codziennym życiu. Co równie ważne, MDP integrują i dają młodym zdrową alternatywę dla bezczynności. Jestem dumna, że w naszej gminie rośnie pokolenie, które rozumie, czym jest służba, i w przyszłości, miejmy nadzieję, zasili szeregi OSP – podsumowuje Barbara Rybaczewska, która w ubiegłym roku sfinansowała zakup strojów dla trzech drużyn MDP.

Z MDP do mundurowych

Przygoda ze strażą nie musi kończyć się wraz z osiągnięciem pełnoletności. Po 18. urodzinach każdy członek MDP może oficjalnie wstąpić do OSP i wspólnie ze starszym pokoleniem strażaków kontynuować misję niesienia pomocy innym.

Czy tak się dzieje? – Bywa różnie. Ok. 30-40 proc. członków drużyn młodzieżowych zostaje w OSP na terenie gminy – stwierdza prezes Grzegorczyk. I dodaje: – Młodzi ludzie należący do MDP w dorosłym życiu bardzo chętnie zatrudniani są w policji, wojsku, służbie więziennej.

To najlepszy dowód na to, że potencjał młodzieżowych drużyn jest ogromny, a inwestycja w ich rozwój to inwestycja w bezpieczną przyszłość nas wszystkich. **KO**

Klub, który się rozwija

GMINA WODYNIE

Od 2011 r. konsekwentnie buduje swoją pozycję w gminie Wodynie. Kolektyw Oleśnica to dziś nie tylko drużyna rywalizująca w regionalnych rozgrywkach, ale także ważny element lokalnej społeczności i przykład tego, jak sport może łączyć mieszkańców wokół wspólnego celu.



FOT. KOLEKTYW OLEŚNICA

Kolektyw Oleśnica powstał w 2011 roku jako inicjatywa osób związanych z Oleśnicą i gminą Wodynie.

Kolektyw Oleśnica powstał w 2011 r. jako inicjatywa osób związanych z Oleśnicą i gminą Wodynie, którym zależało na stworzeniu stałej, zorganizowanej struktury piłkarskiej. Wśród założycieli był również obecny wójt gminy Wodynie - Wojciech Klepacki. W tamtym czasie nie pełnił jeszcze funkcji samorządowej. Był jednym z inicjatorów powołania klubu i pracował z drużyną jako trener.

Ten wątek pokazuje ciągłość zaangażowania – od społecznej inicjatywy sprzed lat po dzisiejsze wsparcie samorządowe. Klub rodził się z pasji i potrzeby działania, a nie z gotowego projektu. Z biegiem czasu jego działalność została uporządkowana organizacyjnie i sportowo.

Drużyna seniorów regularnie uczestniczy w rozgrywkach prowadzonych przez mazowieckie struktury piłkarskie. W ostatnich sezonach zespół występował w klasie A oraz klasie B podokręgu siedleckiego. Choć są to ligi amatorskie, wymagają systematyczności, odpowiedniego przygotowania i zaangażowania. Skład opiera się przede wszystkim na zawodnikach z regionu – mieszkańcach gminy i okolic, którzy łączą życie zawodowe i rodzinne z regularnymi treningami oraz meczami.

Spotkania rozgrywane w Oleśnicy mają wymiar nie tylko sportowy. Stadion jest miejscem integracji mieszkańców, przestrzenią wspólnego przeżywania emocji i rozmów. Lokalny charakter drużyny sprawia, że kibice utożsamiają się z zespołem, a mecze stają się elementem życia społecznego.

Znaczący impuls rozwojowy przyniosły inwestycje w infrastrukturę sportową. W 2021 roku boisko w Oleśnicy zostało wyposażone w nowoczesne oświetlenie LED. Montaż instalacji umożliwił prowadzenie treningów oraz rozgrywanie spotkań po zmroku, co wcześniej było istotnym ograniczeniem. Oświetlenie wydłużyło czas dostępności obiektu i poprawiło komfort przygotowań do sezonu.

Modernizacja była częścią szerszych działań związanych z poprawą funkcjonalności stadionu. Na obiekcie pojawiły się także elementy małej architektury, infrastruktura techniczna, tablica wyników oraz rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo i wygodę użytkowników. Boisko rozwija się stopniowo, ale konsekwentnie, odpowiadając na potrzeby drużyny i mieszkańców.

Wsparcie samorządu odegrało w tych działaniach istotną rolę. Wójt Klepacki podkreśla znaczenie klubu dla lokalnej wspólnoty. – Jesteśmy dumni z tego, jak rozwija się Kolektyw Oleśnica. Gmina wspiera klub w miarę swoich możliwości, zarówno finansowo, jak i organizacyjnie. To inicjatywa, która integruje mieszkańców, daje młodym ludziom alternatywę i buduje pozytywne relacje w środowisku – mówi wójt.

Wsparcie to przekłada się na stabilność funkcjonowania drużyny oraz możliwość organizowania wydarzeń sportowych na coraz lepszym poziomie.

Kolektyw Oleśnica nie ogranicza się wyłącznie do rywalizacji seniorów. Klub angażuje się w organizację turniejów i wydarzeń sportowych skierowanych do dzieci, młodzieży oraz całych rodzin, w tym lokalnych rozgrywek pod nazwą „Kolektyw Cup". Takie inicjatywy przyciągają uczestników z regionu i promują aktywny styl życia.

Działalność klubu ma więc wymiar sportowy i społeczny. To miejsce, w którym młode pokolenie może rozwijać swoje umiejętności, a starsi mieszkańcy mają przestrzeń do wspólnego kibicowania i budowania relacji.

Dziś Kolektyw Oleśnica ma stabilne fundamenty – działającą drużynę, rozwijającą się infrastrukturę oraz realne wsparcie społeczności i samorządu. Klub nie spoczywa na laurach. Każdy sezon to kolejne cele i kolejne wyzwania. Rozwój odbywa się bez rozgłosu, ale konsekwentnie.

I właśnie ta konsekwencja, lokalność i wspólna odpowiedzialność za klub sprawiają, że Kolektyw Oleśnica stał się trwałym elementem życia gminy Wodynie – nie tylko jako drużyna piłkarska, ale jako wspólnota ludzi, którym chce się działać. **ID**

eprasa.pl 2cfab894e0

Region

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

O klimacie z wiceministrą

SIEDLCE

23 lutego w Siedlcach rozmawiano o rządowym programie wsparcia działań adaptacyjnych do zmian klimatu dla Polski Wschodniej.



W spotkaniu oprócz wiceministry wzięli udział przedstawiciele władz Siedlec.

FOT. KO

Miasta coraz mocniej odczuwają skutki zmiany klimatu - i właśnie na te wyzwania odpowiada resort klimatu, dedukując samorządom specjalny program. Wspiera on miasta w przygotowaniu przestrzeni miejskiej na coraz częstsze ekstremalne zjawiska pogodowe poprzez rozwój zielonej i zielono-niebieskiej infrastruktury oraz skuteczniejsze zarządzanie wodami opadowymi i roztopowymi.

Ze wsparcia mogą skorzystać samorządy z Polski Wschodniej - miasta i gminy spełniające kryteria programu, w tym średnie miasta (20-100 tys. mieszkańców), gminy uzdrowiskowe oraz wybrane miasta województwa podlaskiego powyżej 10 tys. mieszkańców.

Zbiorniki, elektryki i parki kieszonkowe

- Siedlce są właściwym miejscem, w którym powinniśmy rozmawiać na temat dobrych praktyk w ramach adaptacji do zmian klimatu – zaznaczył prezydent Tomasz Hapunowicz. Jak dodał, miasto śmiało sięga po zewnętrzne pieniądze, dzięki czemu udało się zrealizować wiele projektów będących odpowiedzią na zmiany klimatyczne. – W ubiegłym roku zbudowaliśmy zbiorniki retencyjne przy 9 szkołach. W tym roku powstanie kolejny przy budynku urzędu miasta przy ul. Prusa. Zbiorniki łącznie na ponad 1000 m3. Udało nam się także wykonać parki kieszonkowe, z których mieszkańcy mogą już korzystać. Jesteśmy po otwarciu ofert na rewitalizację starego zabytkowego parku pomiędzy ul. Bema i Prusa. Dzięki środkom zewnętrznym zostaną odnowione Skwer Wileński, pl. Sikorskiego oraz plac Tysiąclecia – wyliczał prezydent. Wymienił także zakup 19 autobusów elektrycznych i termomodernizację szkół.

Zwrócił też uwagę, że obecna na spotkaniu wiceministra klimatu i środowiska Urszula Zielińska pochodzi z Siedlec: - Mam nadzieję, że wracając tutaj, obserwuje pani, jak nasze miasto się zmienia.

Zadbać o bezpieczeństwo

- Przyjechałam dziś do domu. Przyjechałam z zachętą, aby budować naszą odporność na zmiany klimatu, na to, co dzieje się w naszej pogodzie, co jest coraz bardziej nieprzewidywalne i coraz częściej zagraża naszym mieszkańcom – zauważyła wiceminister Zielińska. - Wiemy, jak zmienia się klimat. Wiemy, że to, co kiedyś było deszczem wiosennym, dziś zmienia się w powódź. W miastach woda zalewa infrastrukturę, podtapia ulice i tworzy zagrożenie dla życia mieszkańców – przekonywała. Jak dodała, miasta muszą lepiej zabezpieczyć się przed takimi sytuacjami. - Mamy dla tego celu bezprecedensowe środki, które płyną do nas z Unii Europejskiej na tzw. adaptację do zmian klimatu, czyli budowę odporności o bezpieczeństwa środowiskowo-klimatycznego – podkreśliła.

Jak zaznaczyła, eksperci z resortu środowiska we współpracy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej odwiedzają poszczególne samorządy, aby wspierać je przygotowywaniu projektów i sięganiu po pieniądze. - Ministerstwu bardzo zależy na tym, abyśmy byli dobrze przygotowani, żebyśmy zadbali o bezpieczeństwo mieszkańców w naszych miastach i gminach. Mamy bezprecedensowe strumienie funduszy, które należy właściwie zainwestować. Siedlce już to robią! – zakończyła.

KO

Będzie nowe lądowisko

SIEDLCE

Mazowiecki Szpital Wojewódzki w Siedlcach wybuduje nowoczesne przyszpitalne lądowisko dla śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Inwestycja o wartości ponad 12,2 mln zł będzie największym z 4 projektów realizowanych w regionie dzięki wsparciu z rządowego Funduszu Medycznego.

Szpital w Siedlcach pozyskał na ten cel 4 mln zł z FM. Ponad 8 mln zł dołoży samorząd województwa mazowieckiego. Jak podkreśla marszałek Adam Struzik, to właśnie siedlecka inwestycja będzie najbardziej kosztowna i jednocześnie kluczowa dla poprawy bezpieczeństwa pacjentów w tej części Mazowsza.

Nowe lądowisko powstanie na dachu budynku Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Obecnie śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego lądują na placu oddalonym od budynku o kilkadziesiąt metrów. Choć rozwiązanie to funkcjonuje, wymaga dodatkowego transportu pacjenta do SOR-u, co w sytuacjach zagrożenia życia oznacza cenne minuty.

Od stycznia 2027 roku wszystkie przyszpitalne lądowiska w Polsce będą musiały spełniać nowe wymogi techniczne. Cztery marszałkowskie szpitale na Mazowszu – w Płocku, Warszawie, Ciechanowie i Siedlcach – sięgnęły po środki z Ministerstwa Zdrowia w ramach rządowego Programu Inwestycyjnego Modernizacji Podmiotów Leczniczych. W przypadku trzech pierwszych placówek chodzi o modernizację istniejących lądowisk. Siedlce jako jedyne wybudują nowe.

– W przypadku zagrożenia życia każda minuta jest na wagę złota. Nowoczesne lądowiska blisko SOR-ów skrócą czas dotarcia pacjenta do szpitala – podkreśla Anna Brzezińska z zarządu województwa mazowieckiego.

Dla mieszkańców Siedlec i całego regionu to inwestycja o strategicznym znaczeniu. Nowoczesne lądowisko bezpośrednio przy oddziale ratunkowym nie tylko dostosuje placówkę do przyszłych przepisów, ale przede wszystkim zwiększy bezpieczeństwo pacjentów wymagających natychmiastowej pomocy.

ID

Muzyczna perła w Zbuczynie

ZBUCZYN

Eteryczny głos Natalii Grosiak, eklektyczne brzmienia z pogranicza jazzu i folku oraz materiał z najnowszej, długo wyczekiwanej płyty. 8 marca sala widowiskowa GOK wypełni się dźwiękami formacji Mikromusic.



Warto się wybrać.

FOT. GOK ZBUCZYN

Zbuczyński GOK wyrasta na jeden z najciekawszych punktów na mapie kulturalnej regionu. Wszystko za sprawą cyklu „Muzyczne Przestrzenie" – nowej inicjatywy, która od jesieni ubiegłego roku systematycznie podnosi poprzeczkę artystyczną. Po znakomicie przyjętych występach Renaty Przemyk oraz Katarzyny Groniec przyszedł czas na formację, która od lat wyznacza standardy w polskim avant popie.

Dla tych, którzy śledzą polski rynek muzyczny, Mikromusic to synonim artystycznej rzetelności. Grupa, założona we Wrocławiu przez Natalię Grosiak i Dawida Korbaczyńskiego, zręcznie manewruje między gatunkami. W ich twórczości słychać echa słowiańskiego folku, jazzową precyzję oraz rockową energię, wszystko to doprawione nowoczesną elektroniką.

Docenili to nie tylko słuchacze, ale i branża – w 2020 roku zespół otrzymał statuetkę Fryderyka w kategorii „Muzyka Poetycka". Ich renoma wykracza daleko poza granice kraju; grupa z powodzeniem koncertowała w Japonii, Irlandii czy na Litwie, występując na najważniejszych festiwalach muzycznych.

Koncert w Zbuczynie to część trasy promującej najnowszy album zespołu. Płyta „Nie umiem tańczyć", która ujrzała światło dzienne 24 stycznia 2025 r., jest dla formacji momentem przełomowym. Wydawnictwo ukazało się niemal 5 lat po entuzjastycznie przyjętej „Kraksie", co tylko potęgowało głód fanów na nowe kompozycje.

Podczas marcowego wieczoru publiczność będzie miała okazję usłyszeć na żywo premierowe utwory, takie jak „Wkurzasz mnie" czy „Nie biłeś się nigdy o mnie". Szczególnym punktem programu może stać się prezentacja „Jestem rzeką" – ekosingla, który w wersji studyjnej zespół zarejestrował z udziałem czołowych artystek polskiej sceny: Beli Komoszyńskiej, Bovskiej i Marceliny. W setliście nie zabraknie też starszych przebojów, które zbudowały markę Mikromusic.

Cykl „Muzyczne Przestrzenie" udowadnia, że ambitna kultura nie jest zarezerwowana wyłącznie dla dużych aglomeracji. Sukces frekwencyjny poprzednich koncertów pokazuje, że mieszkańcy gminy i regionu poszukują wrażeń z „wyższej półki".

– To już trzecie spotkanie w tym cyklu. Cieszymy się, że nasza propozycja spotkała się z tak dużym odzewem – podkreślają organizatorzy z GOK w Zbuczynie. Warto zaznaczyć, że partnerem wydarzenia jest Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Koncert odbędzie się 8 marca (niedziela) o godz. 18.00. Bilety są dostępne w sprzedaży internetowej za pośrednictwem platformy biletyna.pl. Warto nie zwlekać z zakupem – występy Mikromusic znane są z tego, że bilety znikają na długo przed datą wydarzenia.

OPR. BS

eprasa.pl 2cfab894e0

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

Wynajmę lokal:
614m parter
Brzeska 91
Siedlce
tel. 578 978 128

RZEŹNIA KUPI
BYDŁO
POURAZOWE
DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI
TEL. 511 075 866
662 396 670

DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam działkę rolną 2,87 ha, Czuryły Kolonia/Leśniczówka, tel. 506 290 830.

Sprzedam mieszkanie 60mk, ul. Wiatraczna 11, tel. 604 244 534

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe 37m na1 piętrze w bloku w Sokołowie Podlaskim, tel:519 541 712

Wynajmę lub sprzedam lokal 44 mkw przy ul. 3 Maja, na parterze, dwa wejścia, tel. 516 573 578

NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ :

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia lokal 589 mkw po parku rozrywki, Siedlce, ul. Brzeska 91, tel. 578 978 128

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel-662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Drewno opałowe, suche, olszyna, drugi gatunek, gmina Mordy, tel.660 373 815.

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drobne kartofle, tel.799 228 833

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Grzęzowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

DOM I OGRÓD KUPIĘ :

Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

Kupię piec do centralnego ogrzewania, tel. 692 419 936

ROLNICZE:

Sprzedam ciągnik Lamborghini 4x4 oraz kombajn zbożowy New Holland TF42, tel. 519 575 958

Sprzedam cielaki, koguty wiejskie oraz króliki- 4-5 kg, okolice Siedlec, tel. 539 216 995

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam piec Defro 24-30 kw. osprzęt + bojler, sprawny 100%, tel. 510 234 433.

Sprzedam piec Defro tłokowy 17kw, Elektromet eko 25kw, WęglowyStalluk 23kw, tel.505 139 252 po 16 dzwonić

ROLNICZE KUPIĘ :

Kupię jęczmień, tel. 509 029 562.

Kupię stodołę, 503 100 349.

MOTORYZACJA SPRZEDAM:

Sprzedam ciągnik rolniczy 4x4, maszyny rolnicze, tel. 519 575 958

Sprzedam koparkę kołową zSHF, HML 30, waga 9 ton, tel. 519 575 958

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tyś zł., tel 509 412 079

Sprzedam Mercedesa C 2.0 benzyna, 141 kW, 2000 rok, kombi, cena 7500 zł, tel. 504 365 916

Sprzedam Mercedesa 124, 2,5 diesel, 1991 rok, przebieg 208 000km, cena 15 000, tel. 504 365 916

Sprzedam Skodę Octavie II kombi 2007r, przebieg 320 tys, tel. 533 261 094

Sprzedam Toyota Rav4 - 2007 rok, I właściciel, diesel, ogrzewanie postojowe, tel. 501 731 63

MOTORYZACJA KUPI Ę :

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 i opryskiwacz sadowniczy Ślęze.Tel.666-941-477

Kupię ciągniki, prasy belujące inne maszyny. Każdy stan również uszkodzone bez dok. Tel. 535 305 302.

Kupię ciągniki rolnicze tel 721-029-688

Kupię Fiata 125P / 1300,1500(nie jestem handlarzem), tel. 507 765 848

USŁUGI:

Budowa domów, stan surowy otwarty, przebudowy, więźby oraz pokrycia dachowe, 573 382 699.

Glazura, terakota, remonty, hydraulika, tel. 793 188 908.

Odszkodowania, dopłaty do odszkodowań, oddłużanie, Kancelaria Prawna, tel. 798 798 068.

Pomaluję pokoje, ułożę terakotę, glazurę, Siedlce i okolice, tel. 794 602 653

Poszukuję murarza do postawienia budynku jednospadowego ok. 70 metrów, tel. 722 790 559

Poszukuję murarza i dekarza, tel. 722 790 559

Pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych u klienta, Siedlce i okolice, tel. 600 338 311

Szukamy nowych miejsc pod paczkomaty 737-164-200

Ułożę kostkę brukową przy nagrobkach. Remonty nagrobków. Tel: 515 518 272

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538.

Zatrudnię do wykończeń i remontów, tel. 509 593 306

PRODUCENT
OKIEN PCV
i ALUMINIUM
ST stolarka
OKNA
DRZWI
FASADY
PCV i ALUMINIUM



Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl

Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium –drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT



KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A

Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie



PHU KOLDER S.C.

eprasa.pl 2cfab894e0













eprasa.pl 2cfab894e0

Życie regionalnego sportu

KPS Siedlce z rewanżem w Radomiu

SIATKÓWKA

To zwycięstwo smakuje podwójnie. W 24. kolejce PLS 1. Ligi KPS Siedlce pokonał na wyjeździe PIERROT Czarnych Radom 3:1, odwracając losy pierwszego spotkania tych zespołów w sezonie. Dla siedlczan to nie tylko udany rewanż, ale przede wszystkim bezcenne punkty w ligowej tabeli.

21 lutego w Radomiu kibice obejrzeli czterosetowe starcie pełne zwrotów akcji. Gospodarze przystępowali do meczu w dobrej dyspozycji – w ostatnich tygodniach systematycznie punktowali i przed pierwszym gwizdkiem zajmowali 9. miejsce w tabeli z dorobkiem 30 punktów, zachowując realne szanse na awans do fazy play-off.

Z kolei KPS Siedlce, drużyna z naszego regionu, walczy o każdy punkt, by utrzymać bezpieczną przewagę nad strefą zagrożoną. W Radomiu pokazała jednak charakter i sportową dojrzałość.

Mocny początek gospodarzy

Pierwszy set rozpoczął się od wyrównanej gry punkt za punkt (6:6). Do połowy partii żadna z drużyn nie potrafiła wypracować wyraźnej przewagi. Przełom nastąpił, gdy w polu zagrywki po stronie radomian pojawił się Michał Kowal – seria punktów pozwoliła gospodarzom odskoczyć na 14:11. Od tego momentu kontrolowali przebieg seta i zwyciężyli 25:21, kończąc partię skutecznym blokiem Patryka Szymańskiego.

Chłodna głowa KPS

W kolejnych trzech odsłonach obraz gry był znacznie bardziej wyrównany. Decydowały detale – jedna dobra zagrywka, skuteczny blok, odważny atak w końcówce. To właśnie w tych momentach KPS Siedlce zachował więcej spokoju. Siedlczanie wygrali drugiego seta 25:23, trzeciego po zaciętej walce 28:26, a czwartego ponownie 25:23, zamykając mecz wynikiem 3:1.



FOT.: KPS SIEDLCE

Drużyna zdobyła 4 cenne punkty.

Liderem punktowym zespołu z Siedlec był Michał Grabek, który zdobył 16 punktów i został wybrany MVP spotkania. Ważne wsparcie na środku siatki dał Bartłomiej Wójcik, kończąc mecz z dorobkiem 12 punktów.

Kibice – cichy, ale stały fundament

Na trybunach nie zabrakło także tych, którzy od początku sezonu są z drużyną bez względu na wyniki. Kibice z Siedlec, obecni również na wyjazdowym spotkaniu, przez całe cztery sety głośno wspierali swój zespół. W momentach nerwowych końcówek ich doping był wyraźnie słyszalny.

To wsparcie ma znaczenie – szczególnie w meczach, w których o zwycięstwie decydują pojedyncze akcje. Drużyna z naszego regionu może liczyć na swoich fanów nie tylko w hali przy własnej publiczności, ale również na parkietach rywali.

Zwycięstwo, które waży więcej

Dla KPS Siedlce to coś więcej niż wygrany mecz. To udany rewanż za pierwsze spotkanie obu drużyn w sezonie, zakończone zwycięstwem radomian 3:2. To również trzy punkty, które pozwoliły podopiecznym trenera Witolda Chwastyniaka awansować na 11. miejsce w tabeli.

W pierwszoligowej rzeczywistości, gdzie różnice punktowe są niewielkie, każde takie zwycięstwo ma znaczenie podwójne. Tym razem drużyna z naszego regionu udowodniła, że potrafi wygrywać nie tylko siłą ataku, ale też konsekwencją i odpornością psychiczną.

A właśnie takie mecze budują zespół – i więź między drużyną a kibicami. **RED.**

Triumf w Holandii

RUGBY

21 lutego MKS Pogoń Awenta Siedlce odniosła efektowne zwycięstwo w kolejnym zagranicznym sparingu. Podczas wyjazdu do Holandii siedleccy rugbiści pokonali Rugbyclub Eemland 68:26, pokazując, że mistrzowie Polski potrafią utrzymać wysoki poziom gry nawet przy roszadach w składzie.



FOT.: MKS AWENTA POGOŃ SIEDLCE

Zwycięstwo daje kibicom Pogoni powody do dumy.

W całym spotkaniu siedlczanom udało się utrzymać optyczną przewagę wysokie tempo gry. Sparing był cennym sprawdzianem dla całego zespołu.

Mecz rozgrywano w systemie 4×25 minut, a siedlecka drużyna mogła sprawdzić niemal wszystkich zawodników w szerokiej kadrze, w tym m.in. Paul Walters, Bercho Botha, Krystian Olejek, Nkululeko Ndlovu, Grzegorz Muszyński, Bartosz Kubalewski, Martin Mangongo i Arkadiusz Janeczko.

Wyjazd do Holandii to kolejny krok w przygotowaniach przed ligowymi wyzwaniami i cennym doświadczeniem dla całej drużyny. Przed Pogonią kolejna zagraniczna wyprawa – tym razem do Francji, gdzie zmierzą się z młodzieżową drużyną LOU Rugby, kontynuując budowanie formy i sprawdzanie swoich umiejętności w międzynarodowym środowisku. **ID**

Punkt w Bytomiu

PIŁKA NOŻNA

22 lutego piłkarze MKP Pogoń Siedlce wrócili ze Śląska z jednym punktem, remisując na wyjeździe z Polonią Bytom 1:1 w meczu 22. kolejki Betclic 1. Ligi. Spotkanie było zacięte, a oba zespoły starały się przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Już w 2. minucie gospodarze objęli prowadzenie – dośrodkowanie Tomasza Gajdy z lewej strony wykorzystał Kamil Wojtyra, pakując piłkę do siatki. Pogoń odpowiadała akcjami Macieja Famulaka i Oliwiera Kwiatkowskiego, a w 37. minucie groźny strzał głową oddał Maciej Rosołek. W drugiej połowie siedlczanie szukali wyrównania, a w 73. minucie gol padł – Jarosław Niezgoda wykorzystał błąd rywala i podał do Karola Podlińskiego, który pewnym strzałem zdobył bramkę dla Pogoni.

Dla Pogoni to cenny wynik – wyjazdowy remis z zespołem grającym u siebie to dowód, że drużyna potrafi punktować w trudnych warunkach. Kibice siedlczan mogą być dumni, że ich ulubieńcy walczyli z pełnym zaangażowaniem do ostatniej minuty.

Polonia: 76. Jakub Rajczykowski – 27. Jakub Apolinarski (68, 10. Kacper Michalski), 77. Jakub Szymański, 30. Oskar Krzyżak, 17. Krzysztof Wołkowicz (62, 13. Ołeksandr Azaćkyj), 7. Lucjan Zieliński (63, 16. Patryk Stefański) – 15. Oliwier Kwiatkowski (83, 21. Jakub Łukowski), 8. Mikołaj Łabojko, 18. Tomasz Gajda, 11. Konrad Andrzejczak – 9. Kamil Wojtyra (82, 23. Jakub Arak).

Pogoń: 57. Jakub Lemanowicz – 4. Przemysław Misiak, 3. Bartosz Dembek, 6. Marcin Flis, 14. Damian Jakubik – 27. Jakub Zbróg (63, 56. Cezary Demianiuk), 16. Bartłomiej Poczobut, 10. Miłosz Drąg, 11. Maciej Famulak – 39. Maciej Rosołek (63, 29. Jarosław Niezgoda), 13. Karol Podliński.

Żółte kartki: Lucjan Zieliński 90+2 (na ławce) – Damian Jakubik 27, Cezary Demianiuk 78, Bartłomiej Poczobut 90+3.

Sędzia: Piotr Idzik (Poznań) **ID**



eprasa.pl 2cfab894e0

Region

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciedleckie.pl
tel. 502 284 911

Wilczek z Siedlec

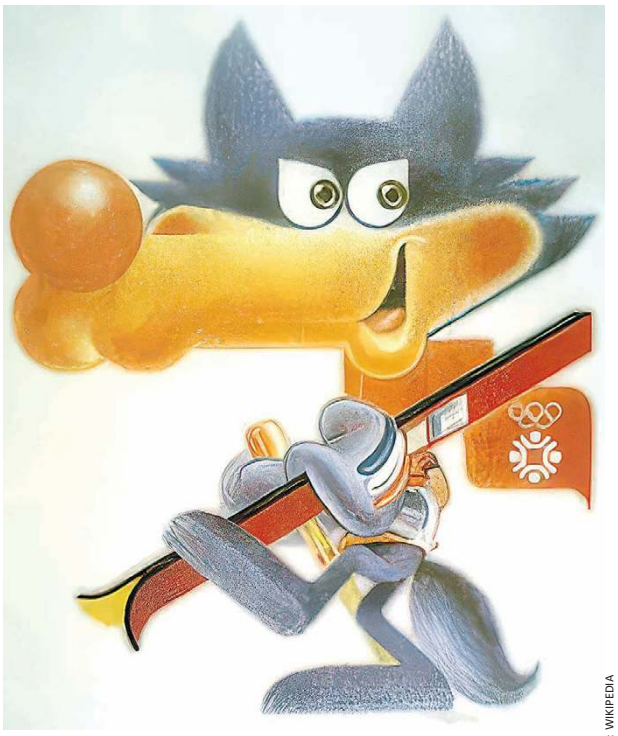
SIEDLCE

Maskotka zimowych igrzysk w Sarajewie w 1984 roku, olimpijskie emocje i Siedlce – ta historia naprawdę się wydarzyła. Pluszowy Vučko, jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli tamtej olimpiady, był produkowany w naszym mieście.

Świat jeszcze niedawno żył kolejnymi igrzyskami, śledził rekordy, medale i wzruszające chwile na podium, w Siedlcach warto więc wrócić pamięcią do własnego olimpijskiego rozdziału. Bo choć nie mieliśmy reprezentantów walczących o złoto, to mieliśmy coś, co trafiło w ręce tysięcy kibiców na całym świecie – pluszową maskotkę zimowej olimpiady.

W 1984 roku odbyły się Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sarajewie. Było to wydarzenie o ogromnym znaczeniu – pierwsze zimowe igrzyska zorganizowane w kraju bloku wschodniego. Ich symbolem został sympatyczny wilczek Vučko – uśmiechnięty, przyjazny, zapamiętany do dziś jako jedna z najbardziej udanych maskotek olimpijskich w historii.

Jego wizerunek pojawiał się na plakatach, znaczkach, proporczykach i pamiątkach. Największą popularność zdobyła jednak wersja pluszowa. I właśnie tutaj zaczyna się siedlecka część tej opowieści.



FOT.: WIKIPEDIA

Vucko na oficjalnych materiałach z igrzysk...

Szyte w naszym mieście

W latach 80. ważnym punktem na przemysłowej mapie miasta była Spółdzielnia Pracy „Miś” w Siedlce. Zakład specjalizował się w produkcji zabawek pluszowych i realizował duże zamówienia, także na rynki zagraniczne. To właśnie tutaj powstawały egzemplarze olimpijskiego wilczka przeznaczone na sprzedaż. Dla pracowników był to kolejny kontrakt, kolejne normy do wykonania, kolejne godziny przy maszynach do szycia. Nikt nie mówił wtedy o „udziale w historii”. A jednak każdy uszyty Vučko stawał się częścią wielkiego, światowego wydarzenia.

W realiach gospodarki lat 80. takie zamówienie miało znaczenie nie tylko ekonomiczne. Było potwierdzeniem jakości i zaufania. Pokazywało, że w Siedlcach potrafiono pracować solidnie, terminowo, odpowiedzialnie.



FOT.: ZE ZBIORÓW MUZEUM REGIONALNEGO IM. MIECZYSŁAWA AŚŁANOWICZA

...i w futrzastej postaci prosto z Siedlec.

Wystawa przywróciła pamięć

Temat „Misia” powrócił niedawno za sprawą wystawy „Czy mnie jeszcze pamiętasz... PRL w Siedlcach”, prezentowanej w Muzeum Regionalne im. Mieczysława Asłanowicza w Siedlcach od 5 kwietnia 2024 roku do 16 marca 2025 roku. Ekspozycja była podróżą w czasie – przez codzienność minionej epoki, miejsca pracy, przedmioty, które budowały lokalną tożsamość. Wśród nich znalazły się również wątki związane ze Spółdzielnią Pracy „Miś”. Dla wielu odwiedzających była to osobista lekcja historii. Wspomnienia dzieciństwa, pierwszych pluszaków, pracy rodziców, zapachu hal produkcyjnych. W takich chwilach historia przestaje być abstrakcją. Staje się bliska i namacalna.

Co zostało

Dziś Spółdzielnia Pracy „Miś” już nie działa. Nie słychać maszyn, nie powstają kolejne serie zabawek, nie ma eksportowych kontraktów. Zostały wspomnienia, pojedyncze egzemplarze maskotek, fotografie, relacje pracowników. Trudno nie pomyśleć, że wraz z zamknięciem takich zakładów skończyła się pewna epoka lokalnej przedsiębiorczości – opartej na pracy zespołowej, rzemiośle i odpowiedzialności za produkt. To nie jest ocena ani próba powrotu do przeszłości. To raczej refleksja, że miasta budują nie tylko inwestycje i nowe galerie handlowe, ale także miejsca pracy, które przez lata dawały ludziom poczucie stabilności i sensu.

Olimpijskie znicze gasną. Stadiony pustoszeją. A historia toczy się dalej. W niej są wielkie nazwiska i rekordy, ale są też ciche, lokalne rozdziały. Taki jak ten – o wilczku z Sarajewa, który był szyty w Siedlcach. Może gdzieś na świecie wciąż stoi pluszowy Vučko z metką „Made in Poland”. Mały, niepozorny. A jednak będący dowodem na to, że także nasze miasto miało swój moment w olimpijskiej historii.

I może właśnie dlatego warto tę opowieść przypominać – z szacunkiem dla ludzi, którzy ją współtworzyli. **ID**



Z ogromnym żalem żegnamy

śp. Janusza Cabaja

wieloletniego radnego Miasta Siedlce, oddanego samorządowca
i człowieka głęboko zaangażowanego w sprawy naszej lokalnej wspólnoty.

Jego wieloletnia działalność na rzecz mieszkańców, odpowiedzialność za sprawy publiczne oraz życzliwość wobec drugiego człowieka na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Odszedł człowiek, który swoją pracą i postawą współtworzył samorząd Siedlec oraz wniósł trwały wkład w rozwój naszego miasta.

Rodzinie i Najbliższym składamy wyrazy najgłębszego współczucia,
łącząc się z Państwem w bólu i żałobie.

Prezydent Miasta Siedlce z pracownikami Urzędu Miasta
Przewodniczący Rady Miasta Siedlce wraz z Radnymi

eprasa.pl 2cfab894e0